

NOWA gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

**Gospodynie z Olszanki
mają świetlicę**

STRONA 18

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Była poseł komisarzem gm. Biłgoraj:

Nie obejmuje funkcji wójta, żeby zwalniać, czy zmieniać ludzi

Beata Strzałka nie weszła do nowego sejmiku. Zaraz po stracie mandatu zastąpiła Wiesława Różyńskiego, który został posłem i nie może być już wójtem.

Beata Strzałka
STRONA 6

Czym zajmują się posłowie z Ziemi Biłgorajskiej?



STRONA 5

Posł Małgorzata Gromadzka na pierwszym posiedzeniu została jednym z 20 sekretarzy Sejmiku



Posł Wiesław Różyński zwraca uwagę na barierki, które do tej pory stały przed Sejmikiem



Posł Marcin Romanowski zalicza kolejne konferencje naukowe

Kto truje zwierzęta?!

STRONA 3

Zwyrodnialec podrzucił trutkę
na ul. Cegielińskiej w Biłgoraju.

Masz powstaje w Biłgoraju. Kontrowersje i oburzenie

STRONA 11

Andrzej Szarlip na burmistrza? Ja z nikim nie konkuruję, szukam kompromisów

Starosta, Andrzej Szarlip

Mnie niepokoi, że miasto z roku na rok
wyludnia się, ludzie stąd wyjeżdżają.

STRONA 4

Pozostaną po Tobie piękne pomniki

Nie żyje ks.
Krzysztof
Gajewski,
proboszcz
parafii
w Korytkowie
Dużym.



Ks. Krzysztof Gajewski urodził się
5 listopada 1957 roku w Żółkiewce.
Święcenia kapłańskie przyjął 7 czerwca
1997 roku w katedrze w Zamościu

STRONA 8/9

CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plOGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:BIŁGORAJ
Armii Kraków 84JÓZEFÓW
ul. Wojska
Polskiego 6Jedyna taka płyta
w Polsce. Jaki odzew?

Ponad 20 tysięcy odtwożeń w serwisie YouTube. To bilans płyty wydanej w Goraju. Płyty, jakiej jeszcze w Polsce nie było i którą absolutnie za darmo można sobie pobrać i odsłuchać. Na albumie znalazły się marsze pogrzebowe w wykonaniu orkiestr dętych z Goraja, Zakrzewa, Zaburza i Zdziłowic.

Płytę można pobrać bezpłatnie w serwisie Bandcamp, słuchać na YouTube czy w serwisach streamingowych.

- Wierzymy, że w jakiś spo-



Kondukt pogrzebowy z orkiestrą dętą w Goraju. Lata 90.

sób przyczyni się do częstszego zapraszania orkiestr dętych na pogrzeby - zwracają uwagę miłośnicy historii z grupy „Goraj

dawniej”.

- Marsze pogrzebowe to wyjątkowa część repertuaru rodzimych orkiestr dętych. Jest to bogaty

zbiór, w którym bardzo liczne są utwory polskich kompozytorów, niektóre powstałe niemal dwa wieki temu. Wykonywane są najczę-

ściej w kondukcie pogrzebowym, który z orkiestrą na czele odprowadza zmarłego w jego ostatnią drogę. Dziś już o taki widok na cmentarzu jest coraz trudniej, nawet na Roztoczu, gdzie orkiestrowe tradycje są wyjątkowo silne. Postanowiliśmy zarejestrować ten repertuar na płycie, póki jest on jeszcze w ciągłym użyciu przez lokalne zespoły. „Ostatnia przysługa” to album dokumentujący utwory najczęściej grywane przez roztoczańskie orkiestry, tyleż trudne, co unikatowe. Warto zapoznać się z tym fragmentem polskiego muzycznego dziedzictwa - zachęca Fundacja Piszczalka, która pomogła w wydaniu unikalnej płyty.

Tomasz Zalewa

Sportowe Mikołajki w Biłgoraju

W sobotę, 2 grudnia w hali OSiR w Biłgoraju odbędą się „Mikołajki na sportowo 2023”. Jest już program i są już szczegóły. Na uczestników czekają sportowe konkurencje, gdzie będzie można wygrać atrakcyjne nagrody rzeczowe. Najlepsi otrzymają puchary oraz pamiątkowe medale.

Zaplanowane konkurencje odbędą się na arenie głównej hali OSiR w Biłgoraju. Zapisy w dniu zawodów! Start 10.30.

W programie są:

Zawody lekkoatletyczne (Trójbój)

- Kat. 1: ur. 2016 - 2015 dziewczęta/chłopcy

- Kat. 2: ur. 2014 - 2013 dziewczęta/chłopcy

- Kat. 3: ur. 2012 - 2011 dziewczęta/chłopcy

- Kat. 4: ur. 2010 - 2009 dziewczęta/chłopcy

Zawody Kalisteniki (do 15 lat)

- podciąganie na drążku /open/

- zwis na czas /open/

- plank na czas /open/

Mikołajki na sportowo

02.12.2023 /Sobota/ godz. 10:30

TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY

Kat. 1 - 2016/2015 dz./chl.

Kat. 2 - 2014/2013 dz./chl.

Kat. 3 - 2012/2011 dz./chl.

Kat. 4 - 2010/2009 dz./chl.

KALISTENIKA - DO 15 LAT

PODCIĄGANIE NA DRĄŻKU /OPEN/

ZWIS NA CZAS /OPEN/

PLANK NA CZAS /OPEN/

OSiR w Biłgoraju zaprasza na Mikołajki Sportowe

Warunkiem uczestnictwa w imprezie jest zapoznanie się z regulaminami zawodów oraz dostarczenie oświadczenia zgody

rodziców lub opiekunów - do pobrania na stronie OSiR lub w dniu imprezy.

Tomasz Zalewa

GWI★ZDKI I SZPŁE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.



Jan Bielak z Biłgoraja reprezentował województwo lubelskie w Wielkim Teście o Piłce Nożnej emitowanym w Telewizji Polskiej. Uczeń piątej klasy biłgorajskiej Prywatnej Szkoły Podstawowej pokazał, że ma sporą wiedzę i z pewnością wstydu nam nie przyniósł, czego nie można powiedzieć o piłkarskiej reprezentacji Polski. Brawo Janek, jesteśmy dumni!

Ktoś pamięta jeszcze ten festiwal?

Ktoś z mieszkańców pamięta jeszcze „I Przystanek Rock'n'rolowy” w Goraju? Starsi mieszkańcy mogą kojarzyć. Materiały są na wagę złota, bo potrzebne do kroniki na temat działalności różnych zespołów HardCore/punk/metal/rock oraz wydarzeń, jakie odbyły się w okolicach Biłgoraja z tamtych lat 94/98 - przekazuje Mirek. Pomożecie? Pamiętacie? Dajcie znać!

- Ktoś coś? Będę wdzięczny za każdy materiał z tego wydarzenia. Proszę o informację. Z góry dziękuję. Na zdjęciu vocal Paweł

Sza, gitara bas Mariusz Kalinowski, gary Karol Widz no i ja - gitara. Prehistoria, ale wspaniałe czasy - przypomina Mirek Wach z „Goraj dawniej”.

Możliwe, że ktoś ma jeszcze zdjęcia, a szkoda, że to całkiem przepadło. I możliwe, że nie tylko mieszkańcy Goraja i okolic, bo na koncerty przyjeżdżali ludzie z całej Ziemi Biłgorajskiej, być może dzisiaj rozsiani po całym świecie: nowa@gazetabilgoraj.pl



Tomasz Zalewa

To jedno z zachowanych zdjęć z festiwalu w Goraju. Są jeszcze inne?



Kto truje zwierzęta w Biłgoraju?!

Normalnemu człowiekowi to nie mieści się w głowie. Przy ulicy Cegielnianej w Biłgoraju, tuż przy koszu na śmieci, prawdopodobnie ktoś celowo podłożył trutkę dla zwierząt. - Niestety piesek, który wczoraj zdążył przed reakcją opiekunki złapać i zjeść to „coś”, nie żyje - przekazuje Biłgorajski Azyl - Adopcje dla Zwierząt. Jeżeli ktokolwiek ma informację, które mogą pomóc w schwytaniu tego sprawcy, piszcie. Informacji z monitoringu jak zwykle brak.

To niestety nie jest jedyny taki przypadek. W lutym przekazywaliśmy w Nowej Gazecie Biłgorajskiej tragiczne informacje od mieszkanki Biłgoraja. - W krótkim odstępie czasu zdechły mi dwa psy i kot. Jestem pewna, że zostały otrute. Saba tak wymiotowała, że na trawie pozostał wypalony ślad. To coś, co zjadły, wypaliło im jelita - mówi nam

właścicielka psa.

Nasi rozmówcy, których zwierzęta chorowały, są niemal pewni, że ktoś celowo otruił ich czworonogi.

Teraz niestety ulica Cegielniana i kolejny przypadek.

- W tym przypadku nie otrzymaliśmy żadnego powiadomienia i zgłoszenia. Od początku roku w powiecie biłgorajskim prowadzonych



Ulica Cegielniana w Biłgoraju. Ktoś zostawił taką „karmę” dla zwierząt

było pięć postępowań sprawdzających. Z czego cztery z nich zakończyły się odmową wszczęcia postępowania, natomiast w jednym przypadku prowadzone jest dochodzenie - mówi nam asp. Joanna Kliemk z KPP w Biłgoraju.

Przypomnijmy, znęcaniem się nad zwierzętami, zgodnie z art. 6 Ustawy o ochronie zwierząt, jest zadawanie, albo świadome dopuszczenie do zadawania bólu lub cierpienia zwierzętom, umyślnego zranienia lub okaleczenia. W tym samym paragrafie zawarto długą listę przykładów znęcania się, gdzie obok przypadków takich jak bicie, okaleczanie czy trzymanie w klatkach uniemożliwiających zachowanie naturalnej pozycji, znajdują się także takie jak np.: przeciążanie zwierząt pociągowych i jucz-

nych ładunkami w oczywisty sposób nieodpowiadającymi ich sile i kondycji lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu czy złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt. Lista czynów jest długa i ma charakter otwarty. Za znęcanie się powinny być uznane także inne zachowania, jeśli ich następstwem jest zadanie zwierzęciu bólu lub cierpienia. Bijąc, uderzając zwierzę czy strzelając z wiatrówki, procy do zwierzęcia popełniamy przestępstwo!

Zgodnie z art. 6 Ustawy o ochronie zwierząt za znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem grozi kara do 5 lat więzienia!

Tomasz Zalewa

DO WYNAJĘCIA

powierzchnia biurowa

od 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

602 127 870

POMOC DROGOWA

TEL. 695 864 366

- HOLOWANIE
- TRANSPORT POJAZDÓW
- DOWÓZ PALIWA I INNE
- NAPRAWY DROBNE



24/7

Biłgoraj i cała Polska

Napad na bank i ucieczka uzbrojonych sprawców

Napad na bank, ucieczka uzbrojonych sprawców, policyjny pościg i zatrzymanie napastników. Trudno się dziwić, że takie obrazki wywołały niemałe poruszenie mieszkańców. Na szczęście to tylko scenariusz ćwiczenia.

Na terenie powiatu zamojskiego odbyły się ćwiczenia dowódczo - sztabowe pod kryptonimem „Blokada 23”. Uczestniczyli w nich policjanci Sztabu Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Zamościu oraz policjanci z komend powiatowych w Biłgoraju oraz Tomaszowa Lubelskiego. Celem ćwiczeń było sprawdzenie w praktyce policyjnych działań pościgowo - blokadowych.

Scenariusz zakładał, że funkcjonariusze otrzymali informację o napadzie na bank w Szczepieszynie. Uzbrojeni w broń palną sprawcy ukradli pieniądze i odjechali samochodem osobowym drogą krajową numer 74 w kierunku Zamościa. Dyżurny o napadzie informuje patroli pełniące służbę na terenie Zamościa i powiatu. O wydarzeniu informuje również funkcjonariuszy stanowisk kierowania w komendach w Biłgoraju i Tomaszowie Lubelskim.

Oficerowie dyżurni ościenionych komend przy granicy z powiatem zamojskim uru-



Napad na bank, policyjny pościg i blokady na drogach to na szczęście tylko ćwiczenia

chomili posterunki kontrolno - blokadowe. Blokady na drogach, o czym informowali mieszkańcy, były także w powiecie biłgorajskim.

Równocześnie jeden z zamojskich patroli zauważył pojazd, którym prawdopodobnie uciekają sprawcy napadu. Policjanci rozpoczęli pościg, a oficer dyżurny, zgodnie z procedurami, zorganizował posterunek kontrolno - blokadowy z wykorzystaniem pojazdów służbowych i kolczatki drogowej.

W efekcie prowadzonych działań pościgowo - blokadowych policjanci zatrzymują pojazd, którym uciekali dwaj sprawcy napadu na bank.

Funkcjonariusze zatrzymali napastników i sprawdzili samochód, którym poruszali się podejrzani, pod kątem niebezpiecznych przedmiotów oraz skradzionych z banku pienię-



Napad na bank, policyjny pościg i blokady na drogach to na szczęście tylko ćwiczenia

dy. W czasie kontroli znaleźli przy zatrzymanych broń oraz nóż. Odzyskali też skradzione pieniądze.

- Tego typu ćwiczenia przeprowadzane są cyklicznie, a ich celem jest doskonalenie umiejętności działań i współpracy policjantów różnych ko-

mórek organizacyjnych. Tego typu przedsięwzięcia pozwalają również na przećwiczenie policyjnych procedur na wypadek zaistnienia sytuacji kryzysowej - informuje KPP w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

REKLAMA

od projektu po realizację

ODZIEŻ ROBOCZA BHP

JÓZEFÓW
WOJSKA POLSKIEGO 6
503 06 09 06

PIECZATKI

W 10 MINUT

503 313 502

Armii Kraków 84, BIŁGORAJ

KUBKI KOSZULKI Z TWOIM LOGO

OD 1 SZTUKI!

PUCHARY

Rozmowa ze starostą biłgorajskim

Andrzej Szarlip na burmistrza?

Ja z nikim nie konkuruję, szukam kompromisów

Wybory samorządowe z pewnością będą okazją do zaprezentowania różnych wizji rozwoju Biłgoraja. Mnie niepokoi, że miasto z roku na rok wydłuża się, ludzie stąd wyjeżdżają - mówi Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski w rozmowie z Nową Gazetą Biłgorajską.

Ziemia Biłgorajska miała jednego posła, teraz będzie mieć trzech. To zyskaliście na tych wyborach do Parlamentu?

Jak pan powiedział, mamy obecnie trzech posłów, więc zyskaliście dwóch w stosunku do poprzedniej kadencji. Liczę na to, jak i zapewne mieszkańcy naszego powiatu, że za ilością parlamentarzystów pójdzie także ich sprawność polityczna, organizacyjna i że będą skutecznie zabiegać o środki i inwestycje dla Ziemi Biłgorajskiej. W minionej kadencji sejmu udało się nam pozyskać i zrealizować, a także rozpocząć wiele istotnych, oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. Od inwestycji miękkich, podnoszących jakość kształcenia, przez wyposażenia naszych szkół, inwestycje w infrastrukturę edukacyjną i sportową po inwestycje drogowe. Rozpoczęliśmy potężne zadania, jak przebudowa i rozbudowa krytej pływalni czy remont i modernizacja Autodromu.

Pytam też dlatego, że jednak w kraju zmienia się „nieco konfiguracja polityczna”. Zmiana rządu oznacza coś dla inwestycji, czy planów powiatu biłgorajskiego?

Wykonywane w tej chwili inwestycje lub ich poszczególne etapy, jak np. kryta pływalnia, realizowane są zgodnie z harmonogramem. Oczywiście cały czas szukamy środków na kontynuację prac (choćby na drugi etap basenu) oraz na nowe zadania. Wierzę, że przyszły rząd, niezależnie jakie ugrupowania go będą tworzyć, będzie ogłaszał konkursy, do których będziemy mogli aplikować. W samorządzie i w lokalnych wspólnotach

polityka powinna schodzić na dalszy plan.

Wierzy Pan, że poseł Ziemi Biłgorajskiej ma aż taką siłę przebicia, żeby piękne słowa, obietnice i zapowiedzi miały jakieś konkretne przełożenie na konkrety?

Ja jestem przekonany, że po to ludzie startują w wyborach i po to składają obietnice wyborcze, by je realizować i zmieniać na lepsze naszą ojczyznę, zarówno w wymiarze ogólnopolskim, jak i lokalnym. Dla chcącego nie ma przeszkód. W minionej kadencji Sejmu o inwestycjach powiatowych i gminnych w naszym regionie pisano w mediach niemal „co tydzień” i rzeczywiście środki rządowe płynęły do samorządów na Lubelszczyźnie szerokim strumieniem. Jak będzie w tej kadencji? Czas pokaże...

Czy kluczowe dla przyznawania pieniędzy będą wybory samorządowe zaplanowane na wiosnę? To stąd płyną do nas największe środki?

Trzeba podkreślić, że w mijającej kadencji samorządowej prawie wszystkie drogi wojewódzkie zostały wyremontowane – to wielki sukces, bo niektóre odcinki czekały po kilkadziesiąt lat. Szczególnie ważną dla nas inwestycją jest DW835 Biłgoraj – Tarnogród do granicy województwa. Inwestycja na kolejną kadencję to droga wojewódzka Sól - Biłgoraj w kierunku Zamościa. Jest przygotowywana dokumentacja na tę drogę, ale jej realizacja z pewnością zależeć będzie od tego, jak silnych przedstawicieli będzie miał nasz powiat w Sejmiku województwa lubelskiego.

Dlaczego powiat biłgorajski tak bardzo skupia się na Autodromie w Biłgoraju? To naprawdę aż tak kluczowa inwestycja, która przyczyni się do rozwoju powiatu?

Rzetelnie i skutecznie podchodzimy do każdej realizowanej przez nas inwestycji, w tym do modernizacji i rozbudowy Autodromu. To realizacja kosztownego i oczekiwanego przez mieszkańców (poparta petycją podpisana przez ok. dwa tysiące osób) zadania. Biłgoraj słynął z tego toru, z zawodników, którzy tu startowali m.in. (Robert Kubica) sportów

motorowych i sukcesów w tej dziedzinie, więc nie tworzymy czegoś nowego. Naszym zamiarem jest przywrócenie świetności Autodromowi, dania możliwości organizacji imprez rangi międzynarodowej i krajowej oraz organizacji dużych eventów, które ściągają będą nie tylko zawodników, ale i kibiców. A ci będą musieli gdzieś spać, coś zjeść, zaopatrzyć się czy skorzystać z różnych usług. Liczę, że mieszkańcy powiatu na te potrzeby odpowiedzą, a to z pewnością pobudzi sektor biznesu.

Ten Autodrom to jest najważniejsza inwestycja powiatu biłgorajskiego?

Jest to ważna i kosztowna inwestycja. Z pewnością jedna z ważniejszych realizowana w ostatnich latach. I etap to budowa wielofunkcyjnego toru wyścigowego wraz z jego niezbędną infrastrukturą. Podstawowym obiektem na terenie inwestycji będzie tor kartingowy przystosowany do zawodów międzynarodowych o licencji A, o szerokości od 8 do 14,5 m o długości 1201 m wraz z zapleczem toru kartingowego w postaci centrum kierowania wyścigów, budynku sanitarnego, trybunu dla widzów z zapleczem sanitarnym, namiotu badań technicznych oraz pozostałą wymaganą infrastrukturą drogową, techniczną i towarzyszącą oraz ukształtowaniem terenu. Powstanie nowoczesny padok, czyli serce toru wyścigowego, miejsce, gdzie zespoły budują swoje zaplecze na zawody. Wybudowany zostanie nowoczesny budynek obsługujący cały Autodrom. Wartość prac to 31 mln zł, z czego kwota około 15 mln zł to dofinansowanie Inwestycji z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Czytałem gdzieś, że powiat biłgorajski w latach 2019 - 2023 zrealizował inwestycje za ponad 270 mln zł. To dużo w porównaniu do innych powiatów?

Tak, ta kadencja jest rekordowa pod względem pozyskanych środków z zewnątrz, ale także pod względem wielkości budżetu powiatu, który w ostatnich latach znacznie przekracza 200 mln zł. Równolegle realizujemy cztery wielkie inwestycje, a dodatkowo wyremontowaliśmy ponad 130 km dróg

powiatowych. Jak już wspominałem, cały czas szukamy środków i o nie aplikujemy, realizując wizję rozwoju powiatu biłgorajskiego. Co do porównania do innych powiatów na pewno jesteśmy w czołówce. Nie chcę jednak oceniać innych powiatów, są tam z pewnością nieco inne potrzeby, a co za tym idzie, inwestycje.

Której inwestycji nie udało się Panu zrealizować, a bardzo Pan chciał?

Nie chcę mówić o tym, czego chciałem, a czego nie chciałem, bo nie moja osoba w kwestii inwestycji jest najważniejsza, a oczekiwania mieszkańców i odpowiedzi na realne potrzeby. Na pewno byliśmy gotowi do inwestycji w Szpital Powiatowy w Biłgoraju. Mieliśmy pozyskane pieniądze, projekty i plany rozbudowy placówki. Niestety kwestie prawne związane ze sprawą upadłości spółki, która dzierżawiłaby obiekty i decyzje sądu, stanęły nam na drodze.

Chyba trudno planować kolejne inwestycje, skoro za chwilę wybory samorządowe i koncepcja może się zmienić.

Mieszkańcy, wójtowie, burmistrzowie, radni znają potrzeby naszych lokalnych wspólnot i na pewno nikt nie spocznie na kilka miesięcy, czekając do wyborów. Plany są, rozpoczęte inwestycje, cały czas pracujemy. Przykładem może być m.in. kwestia hali sportowej przy RCEZ, gdzie proces inwestycyjny już ruszył i wymaga dużego zaangażowania i pracy ze strony urzędu.

Która gmina w powiecie biłgorajskim ma największe zaniedbania inwestycyjne? Tylko proszę nie mówić, że w każdej jest coś do zrobienia, bo to oczywiste.

Nie do mnie należy ocena działań inwestycyjnych w samorządach gminnych Ziemi Biłgorajskiej. Ta ocena to z pewnością ocena mieszkańców, radnych, niezależnych instytucji. Ja wiem, że samorządowcy starają się pozyskiwać środki i realizować ważne inwestycje, samodzielnie czy w porozumieniu. Wiele takich inwestycji zrealizowaliśmy i realizujemy

wspólnie z gminami. Wiele środków rządowych trafiło do gmin, wiele zadań zostało, bądź jest realizowanych. Wspólnie zmieniamy oblicze naszego powiatu na lepsze.

To może aktualna sprawa. Kiedy widział Pan ostatnio radnego Mirosława Tujaka?

Nie pamiętam.

Starosta, Andrzej Szarlip: Mnie niepokoi, że miasto z roku na rok wydłuża się, ludzie stąd wyjeżdżają.

A kiedy widział pan radnego Tujaka uczciwie pracującego na sesji Rady Powiatu?

Nie czuję się uprawniony, żeby oceniać pracę radnego, od tego są osoby, które głosowały na niego, ewentualnie koledzy z komitetu, z którego został wybrany.

Pytanie, przyzna Pan, że dziwna sprawa, bo radny zapadł się pod ziemię, a diety jak gdyby nigdy nic dalej pobiera.

Kwestie diety, jej wysokości regulują odpowiednie uchwały Rady Powiatu. Jest ona wypłacana radnym zgodnie z przepisami prawa. Co do kwestii obecności radnego Tujaka na sesji, proszę jego pytać o tę sprawę.

To nie ma odpowiednich procedur, żeby sprawę wyjaśnić albo przekazać te pieniądze np. na jakiś charytatywny cel, zamiast do kieszeni tego „pracowitego” radnego?

To, czy ktoś przekazuje diety, czy wynagrodzenie na cele charytatywne, to jest indywidualna sprawa każdego radnego, wiem, że niektórzy tak robią, ja sam funduję z własnej pensji stypendia dla zdolnej młodzieży.

Widzi Pan kandydata PiS, który mógłby skutecznie konkurować z burmistrzem Biłgoraja, Januszem Rosłanem, który od 20 lat kieruje miastem?

Na chwilę obecną trwa kadencja samorządu, współpracujemy z miastem Biłgoraj i burmistrzem, współpracujemy także z innymi samorządowcami. Nie ma żadnej konkurencji, ale jest za to wspólna realizacja inwestycji dla dobra naszych mieszkańców – przykładem może być remont ulicy Narutowicza czy Piłsudskiego. Wybory samorządowe z pewnością będą okazją do zaprezentowania różnych wizji rozwoju Biłgoraja. Mnie niepokoi, że miasto z roku na rok wydłuża się, ludzie stąd wyjeżdżają. Uważam, że największym wyzwaniem, przed którym stanie burmistrz kolejnej kadencji, to stworzenie w Biłgoraju takich warunków, żeby ten trend zatrzymać, a być może odwrócić.

A może Andrzej Szarlip?

Ja z nikim nie konkuruję, szukam kompromisów, opcjonalnych rozwiązań i dróg realizacji oczekiwań mieszkańców. Myślę, że każdy samorządowiec swoje poparcie powinien budować skutecznością, wiarygodnością i efektami swojej pracy.

Tomasz Zalewa
BIL

Czym zajmują się posłowie z Ziemi Biłgorajskiej?

Troje posłów z Ziemi Biłgorajskiej już aklimatyzuje się w Sejmie i zaczyna delikatne ruchy. Z wysokiego C zaczęła Małgorzata Gromadzka, która na pierwszym posiedzeniu została jednym z 20 sekretarzy Sejmu. Poseł Wiesław Różyński dumnie pokazuje zdemontowane barierki, które stały przed Sejmem, a poseł Marcin Romanowski zalicza kolejne konferencje naukowe. My z uwagą przyglądamy się, jak nasi posłowie pomagają w obiecwanym niedawno rozwoju Ziemi Biłgorajskiej.

Posłanka Małgorzata Gromadzka, pochodząca z gminy Księżpól, została jednym z 20 sekretarzy Sejmu. Może nie jest to jakaś najbardziej ekspozycyjna rola, ale od czegoś trzeba przecież zacząć przygodę z parlamentem, zanim wypłynie się na ocean prawdziwej i tej wielkiej polityki.

- Za mną pierwsze posiedzenie Sejmu i pierwsze ważne głosowania. Obrady przyniosły dużo emocji. Za mną też wiele decyzji odnośnie kwestii organizacyjnych. Przyszedł wreszcie czas



Małgorzata Gromadzka została wybrana jednym z 20 sekretarzy Sejmu

(po miesiącu od wyborów) na poselską pracę! Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się zbudować kraj dla wszystkich, tak, aby każdy obywatel był w nim szanowany - przekazuje posłanka Gromadzka.

Poseł Wiesław Różyński ruszył w teren. Z fotela wójta gminy Biłgoraj pojawił się przed wejściem do Sejmu.

- Zniknęły! Zapory ustawione przez rząd PiS przez ostatnie siedem lat wokół Sejmu, symbole podziału między Polakami a obozem opresyjnej władzy PiS zostały usunięte z inicjatywy no-

wego Marszałka Sejmu Szymona Hołowni. To pierwsza, symboliczna, ale jakże ważna zmiana, która pokazuje, że czas na nowy rozdział w polskiej polityce. Czas na dialog, otwartość i transparentność. Nigdy więcej barier między Polakami! - deklaruje poseł Różyński.

Jeszcze wiceminister sprawiedliwości i już poseł, Marcin Romanowski, poszedł w konferencje naukowe. Najpierw polsko-węgierska konferencja organizowana w murach Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, później konferencja Rodzina

2030.

- Jako dla Zjednoczonej Prawicy wsparcie dla rodzin oraz najmłodszych Polaków zawsze było i jest dla nas priorytetem - podkreśla zameldowany w Biłgoraju poseł.

Z uwagą będziemy śledzić aktywność trójki naszych posłów i informować w Nowej Gazecie Biłgorajskiej oraz na portalu www.gazetabilgoraj.pl, co już udało się zrobić naszym parlamentarzystom dla powiatu biłgorajskiego. Wszak przedwyborczych obietnic było sporo.

Tomasz Zalewa



Poseł Wiesław Różyński zwraca uwagę na barierki, które do tej pory stały przed Sejmem



Wsparcie dla rodzin oraz najmłodszych Polaków zapowiedział zameldowany w Biłgoraju poseł Marcin Romanowski

Co będzie w nowym muzeum? Radzą w Biłgoraju

Mądre głowy przyjechały do Biłgoraja, żeby radzić i dyskutować scenariusz do wystawy stałej. A ta będzie prezentowana w Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy 1944. To znaczy, póki co, muzeum jeszcze nie ma, ale ma być gotowe za niespełna rok, mniej więcej we wrześniu 2024.

To było I posiedzenie założycielskiej Rady Programowej w celu stworzenia założenia scenariusza do wystawy stałej w Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy 44. W Radzie są m.in.: dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju Marek Majewski, kierownik Wydziału Inwestycji Starostwa Powiatowego w Biłgoraju Jarosław Bury oraz przedstawiciele IPN w Warszawie, Instytutu Pileckiego, Stowarzyszenia Osuchy 44, Muzeum Narodowego w Lublinie, Rady Muzeum w Biłgoraju oraz regionalistów, w tym prezes Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Jak podkreślał starosta, powstanie muzeum w Osuchach, to inwestycja powiatowa, będąca odpowiedzią na konieczność



Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach być gotowe na 14 września 2024 roku. Inwestorem jest powiat biłgorajski, a całkowita wartość inwestycji to około 12,7 mln zł

opowiedzenia i odpowiedniego przekazania historii bitwy pod Osuchami i historii jej uczestników, żołnierzy polskich, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli wszystko, co najcenniejsze.

Podczas spotkania przedstawiona została koncepcja Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy 44, zakres prac inwestycyjnych, koncepcje sal wystawowych, sali konferencyjnej oraz zakresu prac towarzyszących. Zapowiedziano także powstanie tzw. Rady Społecznej, która także miałaby być zaangażowana w kreowanie działalności i wyposażenia osuchowskiego

muzeum.

Przypomnijmy. We wrześniu 2024 roku mają się zakończyć prace inwestycyjne w ramach projektu „Przebudowa i rozbudowa budynku dawnej szkoły w Osuchach na potrzeby utworzenia Oddziału Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Osuchach”.

Inwestycja obejmuje m.in.:

- przebudowę budynku byłej szkoły podstawowej, budowę nowego pawilonu, połączenie obu budynków i uzyskanie w efekcie przestrzeni ekspozycyjnych i konferencyjnych, biurowych, magazynu, biblioteki,

repcji z holem wejściowym oraz pomieszczenia gospodarcze i techniczne,

- elementy zagospodarowania terenu, m.in. ogrodzenie, zjazd, zatoka autobusowa, nawierzchnie utwardzone przed budynkiem, parkingi,

- instalacje i urządzenia, m.in.: zaopatrzenia w ciepło (pompy ciepła), techniki wentylacyjnej i klimatyzacji, elektroenergetyczne w tym OZE, teletechniczne i informatyczne, sanitarne i wodno-kanalizacyjne.

Tomasz Zalewa

OGŁOSZENIE

Rada Nadzorcza Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnogrodzie ogłasza konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnogrodzie.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest posiadanie wykształcenia co najmniej średniego 5 letni staż pracy lub 3 letni na stanowisku kierowniczym.

Termin składania ofert dotyczących wyboru na stanowisko Prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnogrodzie ustala się do dnia 16.12.2023r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Tarnogrodzie, ul. Rynek 75.

„Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łada” w Biłgoraju

OGŁASZA

przetarg na wykonanie malowania klatek schodowych w budynkach przy ul. Cegielnianej 11, 27, Piłsudskiego 32 w Biłgoraju w terminie do 15.04.2024r. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p. 10, 7 lub do Z-cy Prezesa tel. 84/688-29-30 celem uzyskania wyjaśnień. Istnieje możliwość pobrania specyfikacji ze strony internetowej Spółdzielni www.smlada.pl.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium.

Oferty należy składać **do dnia 06.12.2023 roku do godziny 12⁰⁰**

(decyduje termin wpływu do Spółdzielni). Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.”

Nie obejmuje funkcji wójta, żeby zwalniać, czy zmieniać ludzi

Czy była posłanka z Biłgoraja - Beata Strzałka, będzie kandydatem na burmistrza Biłgoraja? „Nowa Gazeta Biłgorajska” zadała jej to pytanie, tuż po tym kiedy pani poseł została mianowana... komisarzem gminy Biłgoraj. Posłem nie została, ale teraz do wiosny pokieruje gminą. Zachęcamy do lektury. Warto przeczytać, tym bardziej, że poseł Strzałka do tej pory jakoś rzadko odpowiadała na nasze konkretne i jasne pytania.

Tak z ręką na sercu. Ta nominacja na komisarza gminy Biłgoraj jest dla pani zaskoczeniem?

Od dnia ogłoszenia wyników wyborów samorządowych w przestrzeni medialnej pojawiła się również informacja o wygaśnięciu mandatu wójta Gminy Biłgoraj i wakacie na to stanowisko co budziło duże zainteresowanie społeczne nie tylko wśród mieszkańców gminy. Chyba po raz pierwszy taka sytuacja zaistniała w naszym powiecie. Czy nominacja jest dla mnie zaskoczeniem? W pewnym sensie tak. Jest to bardzo zaszczytna funkcja, a do tego docenienie mojej osoby i dotychczasowej pracy, przez Pana Premiera. Na podstawie art. 28 ustawy o samorządzie gminnym Premier wyznacza osobę, która będzie pełniła funkcję wójta do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta.

I to była propozycja premiera, czy to może pani sama czyniła jakieś zabiegi i starania?

Jak wspomniałam, to ustawa i zawarte w niej regulacje określają konieczne procedury. Z wnioskiem o wyznaczenie komisarza czyli osobę obejmującą urząd wójta występuje do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Wojewoda. Ostateczną decyzję podejmuje Pan Premier. Formalnie jak widać spełniam te oczekiwania, stąd ta nominacja i wyznaczenie mnie na komisarza gminy Biłgoraj.

Coś tu jednak nie gra. Wszyscy wiemy, że gmina Biłgoraj rządzi „zieloni”, czyli PSL, bo tak przecież wybrali ludzie. I nagle pojawia się komisarz z PiS?

Myszę, że to nie czas na taki komentarz. Każdy z nas posiadający czynne prawo wyboru decyduje o tym komu udziela swojego poparcia i kto będzie jego reprezentantem w parlamencie czy też w samorządzie. Często w wyborach samorządowych głosujemy na człowieka, nie koniecznie na konkretne ugrupowanie. Faktem jest, że

poprzedni wójt przez wiele lat sprawował ten urząd reprezentując takie a nie inne ugrupowanie polityczne. W zaistniałej sytuacji czyli zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym ze względu na krótki okres do zakończenia obecnej kadencji samorządu i terminu wyborów funkcję wójta obejmuje osoba wyznaczona przez Prezesa Rady Ministrów. W tym przypadku zgodnie z ustawą, po objęciu mandatu poselskiego przez wójta gminy Biłgoraj pojawił się wakant. Gmina jako urząd zgodnie z prawem musi być zarządzana bez względu na przynależność czy preferencje polityczne. Faktycznie można zauważyć, że jako osoba wskazana na to stanowisko reprezentuję PiS. Polityka rządzi się swoimi prawami jak zauważamy również w samorządach lokalnych, mimo iż to wyborcy dokonują wyboru. Mieszkańcy ponownie o tym komu powierzą stanowisko wójta zdecydują w najbliższych wyborach prawdopodobnie już w kwietniu przyszłego roku.

Czym właściwie zajmuje się komisarz gminy? Pani jest tymczasowym wójtem gminy Biłgoraj?

Tak. Kompetencje zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym są dokładnie takie same, jak te wójta gminy, który został wybrany przez mieszkańców.

I co może zrobić taki komisarz? Przecież za chwilę wybory samorządowe i władza może się zmienić. Komisarz może sobie planować jakieś inwestycje czy zadania?

Kompetencje i zakres zadań wójta są dosyć obszerne. Przede wszystkim muszą przyjrzyć się temu jak funkcjonuje gmina Biłgoraj, jakie inwestycje realizuje, jak przedstawia się budżet ale również jakie są potrzeby

Beata Strzałka

Formalnie jak widać spełniam te oczekiwania, stąd ta nominacja i wyznaczenie mnie na komisarza gminy Biłgoraj.

i oczekiwania mieszkańców oprócz tych, które już zdążyłam poznać. Absolutnie nie ukrywam, że do tej pory byłam związana raczej z racji miejsca zamieszkania i pełnienia funkcji radnej z miastem Biłgoraj. Teraz po doświadczeniu zdobytym w parlamencie, prowadząc biuro poselskie w Biłgoraju miałam szersze możliwości spotkań i rozmów z mieszkańcami całego powiatu. Niejednokrotnie byli to również mieszkańcy gminy Biłgoraj. W czasie kampanii wyborczej spotykałam się również z mieszkańcami tej gminy więc dla wielu osób nie jestem osobą anonimową.

Czy były wójt gminy a dziś poseł Wiesław Różyński, kontaktował się z panią? Przekazał jakieś wskazówki dotyczące gminy Biłgoraj?

Funkcjonując przez ostatnie lata jako samorządowiec i parlamentarzystka, byłam zawsze blisko spraw i oczekiwań samorządów różnego szczebla. Myślałam, że zarówno Pan poseł jak i ja kierujemy dobrem mieszkańców, niezależnie od urzędu jaki sprawujemy. Nie kontaktował się ze mną, ale jestem oczywiście otwarta na wymianę doświadczeń.

Ziemia Biłgorajska miała jednego posła, teraz ma troje. To chyba ... dobra zmiana dla powiatu?

Moim zdaniem jest za wcześnie na ocenę pracy parlamentarzystów, którzy w obecnej kadencji będą reprezentowali nasz powiat w Sejmie. Każdy z kandydatów przedstawiał swój program wyborczy, głosił postulaty więc czas pokaże czy zrealizują

Faktycznie można zauważyć, że jako osoba wskazana na to stanowisko reprezentuję PiS.

swoje postulaty i w jaki sposób czy też w jakim zakresie przyczynia się do rozwoju Lubelszczyzny i ziemi biłgorajskiej.

Wyznaję zasadę, że ludzi należy oceniać po czynach a nie obietnicach a na to potrzebny jest choć minimalny określony czas. Żywię nadzieję, że każdy z wybranych ma świadomość, że reprezentuje mieszkańców,

niezależnie od tego z jakiej jest listy i z jakiego ugrupowania, najważniejsze jest to, żeby pracował dla dobra społeczeństwa i naszej ojczyzny. Czego oczywiście wszystkim posłom życzę.

Za któregoś z tych posłów jakoś szczególnie trzymają pani kciuki?

Trzymam kciuki za powiat biłgorajski i rozwój gmin w kontekście rozpoczętych i planowanych inwestycji oraz spełnienia oczekiwań mieszkańców bo to jest najważniejsze. Posłowie sami sobie wyznaczają priorytety i listę zadań, które chcą zrealizować. Muszą przez to dążyć do ich realizacji. Jako mieszkaniec i wyborca również zachowuję prawo do oceny ich pracy.

Wyborcy zdecydowali, że nie będzie pani już posłem. Miała pani pomysł co dalej? Czym pani zamierzała się zajmować?

Ilość głosów, którą zdobyłam czyli 8844 nie dała mi mandatu, ale mam satysfakcję, że w powiecie biłgorajskim zdobyłam największe zaufanie ze wszystkich kandydatów wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Sprawowanie mandatu zakończyłam 12 listopada. Po zakończonej kadencji przychodzi czas zamknięcia biura, przygotowania sprawozdania i szeregu dokumentów więc były to pierwsze zaplanowane czynności. Teraz podejmę kolejne zobowiązanie w samorządzie. Jak wspomniałam przed nami są wybory samorządowe. Kilka lat temu zdecydowałam się na działalność w samorządzie, zdobyłam doświadczenie i sadzę, że zechce je wykorzystać. Mam kilkanaście tygodni na podję-

cie osobistych decyzji w sferze zawodowej. Przez lata swojej pracy i działalności byłam blisko ludzi. Przyjmując obowiązki członka zarządu powiatu miałam w swojej kompetencji nadzór nad jednostkami organizacyjnymi pomocy społecznej, podnosząc swoje kompetencje zawodowe ukończyłam studia podyplomowe z zakresu organizacji pomocy społecznej stąd również decyzja o podjęciu prac w sejmowej komisji polityki społecznej z nadzieją, że nadal będę mogła wykorzystać zdobyte doświadczenie. Wszystko co jest ważne dla ludzi, zawsze jest ważne dla mnie.

To możemy sobie wyobrazić taki scenariusz: Beata Strzałka kandydatem na burmistrza Biłgoraja?

Dziś to pytanie pozostawię bez odpowiedzi.

Jaka będzie pierwsza decyzja podjęta przez nowego komisarza gminy Biłgoraj?

Odpowiedź na to pytanie pewnie przyjdzie w najbliższych dniach. Żeby podejmować jakiegokolwiek decyzje trzeba poznać najpilniejsze sprawy i zobowiązania, wejść w środowisko i poznać oczekiwania ludzi.

W Urzędzie Gminy Biłgoraj powinni się teraz trochę obawiać zmian i nowej miotły?

Skąd takie pytanie? Czy przekaz polityczny o zmianach ma sięgać do samorządów?

Ale to nie pracownicy zdecydowali, czy ktoś ich zwolni i czy przyjdzie za nich ktoś inny.

W przestrzeni krąży utarty przekaz, że każda zmiana na stanowisku powoduje kolejne zmiany



Wiesław Różyński, dotychczasowy wójt gm. Biłgoraj został posłem z listy Trzeciej Drogi. Nie może łączyć funkcji wójta z mandatem parlamentarzysty. Do nowych wyborów samorządowych jest mniej niż pół roku, więc nie przeprowadza się wyborów uzupełniających na wójta. Mianowany przez premiera, na wniosek wojewody, komisarz będzie rządził gminą do kwietnia. Została nim Beata Strzałka

kadry. Nie obejmuje funkcji wójta, żeby zwalniać, czy zmieniać ludzi. Priorytet jakim się kieruję obejmując tę funkcję to nade wszystko dobro gminy i naszego regionu, ostatecznie o czym myślę to kwesta poruszona w Pana pytaniu. Takie decyzje zazwyczaj podejmują władze na początku kadencji. Moja nominacja, wyznaczenie mnie na komisarza, ma służyć sprawnemu funkcjonowaniu urzędu i z takim założeniem licząc na dobrą atmosferę wśród pracowników chcę rozpocząć swoją pracę. Urząd Gminy Biłgoraj ma mieć zapewnione stabilne i spokojne funkcjonowanie.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

Jadłodzielnia w Biłgoraju jednak żyje?! Obudziliśmy ją

Cieszymy się, że rozruszaliśmy trochę biłgorajskie instytucje, które nagle przypomniały sobie, że w mieście jest coś takiego jak Jadłodzielnia. A ta została otwarta przed miesiącem, ale co tu dużo mówić, świeciła pustkami. Teraz jednak okazuje się, że są ludzie, którzy chcą pomóc i zadbać o zapewnienie pólek w specjalnej lodówce w centrum miasta.

Po tym jak w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” pokazaliśmy kilka dni temu zdjęcia pustej Jadłodzielni, jako pierwsza odezwała się restauracja Chillout Biłgoraj. Okazuje się, że w mieście są też inne:

- Cieszymy się, że do inicjatywy JADŁODZIELNI dołącza coraz więcej osób prywatnych oraz firm. Dostaliśmy dobrą wiadomość, że Chillout Biłgoraj już dostarcza pierwsze gotowe posiłki. Kolejna, Centrum Turystyki Wiejskiej Alicja także dołącza. A także właścicielka sieci sklepów spożywczych Stokrotka Barbara Pawłowska, która także dziś uzupełniła lodówkę produktami spożywczymi ze sklepu Sto-



Przez blisko miesiąc jadłodzielnia w Biłgoraju świeciła pustkami

krotka. Już w kolejnych tygodniach będziemy robili dodatkową akcję informacyjną wśród mieszkańców, w szkołach oraz pozostałych firmach. Akcja jest możliwa dzięki tak-

że wydrukowanym plakatem, które przygotowała PRO BONO drukarnia Helvetica z Biłgoraja. Z całego serca dziękujemy osobom za wszelką okazaną pomoc, zaangażowanie



Po zdjęciach i informacji w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” jadłodzielnia odżyła. Oby już na stałe

i wsparcie. Ps. Dołączone zdjęcia są wykonane i przesłane przez osoby, które włożyły produkty. To ważne, aby robić zdjęcia zaraz po włożeniu produktów i wysyłać do nas lub in-

nych mediów. Te produkty bardzo szybko rozchodzą się i znikają z półek - przekazała właśnie Biłgorajska Rada Kobiet. Przypomnijmy, pierwsza jadło-

dzielnia w Biłgoraju i całym powiecie, zaczęła działać 19 października. Specjalna lodówka stała w samym centrum Biłgoraja, na placu Wolności tuż obok Urzędu Miasta przy budynku koło fontanny. To inicjatywa Biłgorajskiej Rady Kobiet. Można też przynosić i odbierać niepotrzebne książki, bo to jednocześnie... książkodzielnia. Jest nawet specjalna półka dla zwierząt. Z tym, że przez miesiąc na półkach była przerażająca pustka. Jeśli kolejne lokalne bary, restauracje, czy sklepy zechcą zapłacić jadłodzielnię w Biłgoraju, czekamy na informacje i zdjęcia: nowa@gazetabilgoraj.pl. O tym zawsze z przyjemnością będziemy informować. Chyba nikt nie powinien mieć wątpliwości, że takie rozwiązanie jest potrzebne. Także w Biłgoraju. Tym bardziej, że w Polsce marnujemy rocznie ok. 4,8 miliona ton jedzenia. Banki Żywności szacują, że aż 60 proc. z tego marnotrawimy w naszych domach. Oznacza to, że każdy z nas wyrzuca rocznie około 75 kg żywności. Jeśli nadaje się jeszcze do spożycia, to może zamiast wyrzucać lepiej po prostu komuś przekazać?

Tomasz Zalewa

Co z tym Autodromem w Biłgoraju?



Przebudowa Autodromu w Biłgoraju trwa. Koniec pierwszego etapu to styczeń 2025 roku

Na biłgorajskim Autodromie, przy ulicy Motorowej trwają prace rozbiórkowe i przygotowawcze do realizacji I etapu rozbudowy modernizacji toru. Inwestycja realizowana jest w systemie projektuj i buduj, a oddanie Autodromu po wykonaniu I etapu to styczeń 2025 roku.

I etap to budowa wielofunkcyjnego toru wyścigowego wraz z jego niezbędną infrastrukturą. Podstawowym obiektem na terenie inwestycji będzie tor kartingowy przystosowany do zawodów międzynarodowych o licencji A, o szerokości od 8 do 14,5 m

o długości 1201 m wraz z zapleczem toru kartingowego w postaci centrum kierowania wyścigów, budynku sanitarnego, trybun dla widzów z zapleczem sanitarnym, namiotu badań technicznych oraz pozostałą wymaganą infrastrukturą drogową, techniczną i towarzyszącą oraz ukształtowaniem terenu. Powstanie nowoczesny padok, czyli serce toru wyścigowego, miejsce gdzie zespoły budują swoje zaplecze na zawody. Wybudowany zostanie nowoczesny budynek obsługujący cały Autodrom.

Wartość prac to 31 mln zł z czego kwota około 15 mln zł to dofinansowanie Inwestycji z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Tomasz Zalewa



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Teodorówka/DPS	1	4 500,00 zł	u
Starszy ratownik/kierowca, Biłgoraj/KPPSP	1	4 222,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Chmielek		5 000,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Olszanka/Kulanica	1	3 600,00 zł	u
Mechanik/konserwator, Borowina/Naklicki	1	4 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biłgoraj/Bistro na Piętrze	1	3 600,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Nadrecze/Sikorski	1	3 600,00 zł	u
Pracownik uboju i rozbioru tusz, Hedwiżyn/ZM Wasąg	1	6 300,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Hedwiżyn/ZM Wasąg	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Frampol/FROST LINE		23,5 zł/godz.	z
Wychowawca, Biłgoraj/SOS Wioski Dziecięce	1	4 500,00 zł	u
Stanowisko ds. rachunkowości zakładu, Biłgoraj/ZUS	1	3 600,00 zł	u
Lektor j. angielskiego, Biłgoraj/ARKANA		60 zł/godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Nie żyje ks. Krzysztof Gajewski, proboszcz parafii w Korytkowie Dużym

Pozostaną po Tobie piękne



W nabożeństwie żałobnym za duszę księdza Gajewskiego uczestniczyło ponad 50 księży oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy, poczty sztandarowe, parafianie, przedstawiciele kościelnych i gminnych organizacji, samorządowcy, nauczyciele, strażacy

14 listopada w wieku 66 lat zmarł ksiądz Krzysztof Gajewski, proboszcz parafii w Korytkowie Dużym (gm. Biłgoraj). Większość kapłańskiego życia spędził na parafiach w Korytkowie i Bukowej. Był kapłanem strażaków. - Nasz zmarły ksiądz proboszcz był człowiekiem szlachetnym, o wielkim sercu, służącym każdemu potrzebującemu, samotnemu, pokrzywdzonemu, choremu - mówią parafianie z Korytkowa.

Ksiądz Krzysztof Gajewski, wieloletni proboszcz parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie Dużym (gm. Biłgoraj), a wcześniej w Bukowej (gm. Biłgoraj) zmarł 14 listopada po ciężkiej chorobie.

Pogrzeb duchownego odbył się w piątek, 17 listopada, w kościele parafialnym w Żółkiewce (arch. lubelska). Dzień wcześniej, w czwartek, 16 czerwca, w kościele parafialnym w Korytkowie Dużym sprawowana była uroczysta msza święta żałobna w intencji zmarłego, której przewodniczył biskup pomocniczy Mariusz Leszczyński. W nabożeństwie uczestniczyło ponad 50 księży oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy, parafianie, przedstawiciele kościelnych i gminnych organizacji, samorządowcy, nauczyciele, strażacy.

- Ksiądz Krzysztof zmarł po bardzo ciężkiej chorobie. Z wiarą trwamy dziś przy jego trumnie, wdzięczni Panu Jezusowi, najwyższemu kapłanowi, za ofia-



Legion Maryi pw. Matki Bożej Bolesnej

- Ksiądz kanonik Krzysztof Gajewski zostanie w pamięci wielu parafian, a szczególnie Legionów, które założył w 2014 roku. Dziękujemy, księżu kanoniku, za wszelkie dobro, troskę, wsparcie i trwanie w różnych sprawach legionowych. Twoja obecność była dla nas ważna

rowany mu dar życia, za łaskę powołania kapłańskiego, oraz za ofiarną i gorliwą służbę Bogu i ludziom. Każdy z nas ma szczególny moment, który kojarzy się z osobą śp. księdza Krzysztofa (...) Ja byłem wiele razy w tej parafii z różnymi posługami i ksiądz Krzysztofa zawsze zastawałem z takim szczerem, autentycznym uśmiechem, z humorem. To nie było wymuszone, to było naturalne. Teraz, gdy wspominam te spotkania, odnoszę wrażenie, że ta radość, która gościła na jego twarzy, była wyrazem szczęścia, zadowolenia z tego, kim jest, co robi, z drogi, którą obrał, z powołania, na które Chrystusowi odpowiedział. Radość zawsze jest wyrazem życiowego szczęścia - mówił biskup Mariusz Leszczyński podczas uroczystości żałobnej.

Ksiądz Krzys był dobrym pasterzem

Bliscy i ci, którzy znali proboszcza, mówią o nim ksiądz Krzys:

- Z bólem żegnamy naszego przyjaciela, księdza kanonika Krzysia. Pragnę zaświadczyć, bo praktycznie całe życie kapłańskie spędził tutaj: w Bukowej i Korytkowie, był dobrym pasterzem. Zatróskanym o życie duchowe. Bardzo mocno czcił błogosławioną Karolinę Kózkównę i wiele dobrego tu uczynił. Tutaj zawsze była przystań życzliwości i dobroci, tutaj zawsze można było przyjść, porozmawiać, poczęstować się kawą czy herbatą. Zawsze otwarty i gościnnie (...) Księżu Krzysiu, dziękujemy Ci, że byłeś pośród nas - mówi ksiądz prałat Józef Flis, dziekan



Paweł Grabias

dyrektor SP w Korytkowie Dużym

- Drogi księżu Krzysztofie, nauczycielu Szkoły Podstawowej w Korytkowie, niezawodny kolego i przyjacielu, człowieku dobry i prawy. Gromadzi się dziś tutaj z Tobą grono nauczycielskie tej szkoły na ostatniej Radzie Pedagogicznej. Są tutaj pracownicy szkoły, rodzice twoich uczniów i oni sami. Przyszliśmy z potrzeby serca podziękować Ci za twoje dobro. Jako nauczyciel i wychowawca dbałeś o potrzeby uczniów, nie szczędziłeś sił i czasu. Jako kolega i przyjaciel byłeś niezawodny. (...) Żegnamy Cię, naszego kolegę i przyjaciela, z którym przepracowaliśmy wiele lat. Miałeś tyle planów, zamierzeń. Choroba przyszła nagle, była bezlitosna. Zabierała Ci z dnia na dzień siły. Nie poddawałeś się, walczyłeś do końca. Nie mówimy żegnaj, mówimy do zobaczenia w Domu Pana

dekanatu Biłgoraj Północ.

Proboszcza żegnali wierni, przedstawiciele wspólnoty parafialnej, nauczyciele, Legion Maryi pw. Matki Bożej Bolesnej, strażacy, wieloletni wójt gminy Biłgoraj.

- Nasz zmarły ksiądz proboszcz znał już naszą parafię od



Ks. Krzysztof Gajewski urodził się 05.11.1957 roku w Żółkiewce. Świecenia kapłańskie przyjął 07.06.1997 roku w katedrze w Zamościu. Jako wikariusz pracował w parafii pw. św. Leonarda w Tyszowcach (1997-1999) oraz w parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie Dużym. Następnie został proboszczem w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Bukowej (2000-2006), a potem w 2006 r. proboszczem parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie Dużym, posługując tam do śmierci



Mszę świętą żałobną w Korytkowie sprawował biskup Mariusz Leszczyński oraz ks. Mariusz Stanisław Rybiński, który od sierpnia 2023 jest administratorem parafii w Korytkowie



Zarówno strażacy ochotnicy jak i przedstawiciele Komendy Powiatowej Straży Pożarnej pełnili wartę przy grobie zmarłego kapłana strażaków



Do parafii w Korytkowie Dużym należą miejscowości: Andrzejówka, Karolówka, Korytków Duży, Korytków Mały, Nadrzeczce, Niemirów. W czwartek, 16 listopada, parafianie modlili się za duszę swojego wieloletniego proboszcza

...ne pomniki



W uroczystości pogrzebowej udział wzięły delegacje służb mundurowych i weteranów. Gminę Biłgoraj reprezentował były już wójt, obecnie poseł na Sejm, Wiesław Rożyński, który w przejmujących słowach wspominał wieloletnią współpracę z proboszczem Krzysztofem Gajewskim



W uroczystości żałobnej w Korytkowie Dużym modliło się ponad 50 księży

pierwszych lat jej powstawania. Jako młody kleryk był kierowany z seminarium do naszej parafii, aby zbierać tace na Katolicki Uniwersytet Lubelski, o czym nam często wspominał. Później przyjeżdżał jako kolega byłego księdza proboszcza i uczestniczył w życiu naszej parafii. Z radością witaliśmy go jako wikariusza, a następnie w roku 2006 proboszcza naszej parafii, w której posługiwał do czerwca tego roku, gdy zachorował na ciężką chorobę. Jesteśmy bardzo wdzięczni Panu Bogu za jego ciężką pracę kapłańską i wielką troskę i poświęcenie każdego z nas (...). Na zawsze pozostaną w naszej pamięci organizowane przez niego pielgrzymki, misje święte, rekolekcje, spotkania opłatkowe, dożynki kościelne oraz inne uroczystości. Nasz zmarły ksiądz proboszcz był duszą tych wszystkich uroczystości. Był człowiekiem szlachetnym, o wielkim sercu, służący każdemu potrzebującemu, samotnemu, pokrzywdzonemu, choremu. Zawsze służył pomocą - mówi przedstawicielka parafian.

Mieliśmy jeszcze plany

Proboszcza żegnał również wieloletni wójt gminy Biłgoraj Wiesław Rożyński:



Śp. ksiądz Krzysztof Gajewski był rejonowym duszpasterzem straży pożarnej. W uroczystości żałobnej uczestniczyła liczna delegacja strażaków, zarówno ochotników jak i przedstawicieli Komendy Powiatowej PSP w Biłgoraju

- Po ludzku jest nam smutno. Uważam, że za wcześnie od nas odchodzisz. Wspólnie przez 17 lat realizowaliśmy wiele pomysłów i zadań, dbałeś o parafię, a przez to integrowałeś społeczność. Pozostaną po Tobie piękne pomniki: odpust w Nadrzeczu, kaplica w Andrzejówce, wybudowana z Twoją troską i trudem plebania i wiele innych dzieł. Mieliśmy plany, co jeszcze zrobić dla druhów strażaków. Zawsze pomagałeś ludziom, Twój niewymuszony uśmiech, wspólne kołędowania, śpiewy w parafii, ale i w Urzędzie Gminy, na święcie strażaka, na stworzonym przez Ciebie Przeglądzie Pieśni Pokutnej Maryjnej - mówił Wiesław Rożyński, żegnając duchownego.

Natalia Raćaitis

Ludzie chorują, a oni... robią cyrk. Cały dochód idzie na leczenie

Troje ludzi z Ziemi Biłgorajskiej walczy o życie, a oni robią sobie z tego prawdziwy cyrk! I bardzo dobrze, że sobie robią, bo cyrkowcy szykują występ w Biłgoraju, z którego cały dochód ma być przekazany dla chorych mieszkańców. Na razie trwa przyjmowanie zgłoszeń od szkół z powiatu. Jeśli będzie odzew, to będzie spektakl, a dochód z cegiełek wstępu zostanie przekazany rodzinom.

Najważniejsi w tym wszystkim są: Hania Bogdanowicz, Adaś Iwanejko i Darek Wróbel. Wszyscy z powiatu biłgorajskiego i wszyscy walczą o życie. Pomoc zadeklarował cyrk z Warszawy:

- Cyrkowcy chcą przyjechać do Biłgoraja na charytatywny występ. Szukamy chętnych, bo musimy wiedzieć, czy będzie i jaki będzie odzew ze szkół i wszystkich innych instytucji z powiatu biłgorajskiego. Musimy mieć przynajmniej jakiś zarys tego, jaki jest odzew. Prowadzimy zapisy i czekamy na zgłoszenie od przedszkoli i szkół. Cegiełka wstępu to 40 złotych, a pieniądze z występu trafią do Hani, Adasia i Darka - mówią nam inicjatorzy i organizatorzy akcji.

Zgłoszenia i informacja pod numerem telefonu: 503 404 491. W tej chwili najważniejszy jest czas, bo jeśli odzew będzie niewielki, spektakl w Biłgoraju nie dojdzie do skutku. Jeśli będzie zainteresowanie, cyrk ma wystąpić ze specjalnym pokazem jeszcze przed świętami.

Głównymi bohaterami są jednak nie cyrkowcy, ale oni.

Tomasz Zalewa



DAREK WRÓBEL, to członek bismarskiego Szwadronu Kawalerii im. 3 Pułku Ułanów Śląskich w Biszczu, który uległ wypadkowi przy pracy. W wyniku wypadku doznał urazu czaszkowo-mózgowego i zapadł w śpiączkę. Trwają licytacje, trwają zbiórki i akcje organizowane w całym powiecie, by uratować Darka. Cena miesięcznego turnusu rehabilitacyjnego wynosi od 18 do 20 tysięcy złotych. Kwoty przekraczają możliwości finansowe rodziny, stąd konieczna jest pomoc, liczy się każda złotówka



HANIA BOGDANOWICZ ma 12 lat i jest z Biłgoraja. Urodziła się jako skrajny wcześniak z wieloma problemami m.in. niewydolnością oddechową, zapaleniem płuc, niedokrwistością, martwiczym zapaleniem jelit oraz wylewem okołokomorowym. Jest rehabilitowana i walczy o życie. Sytuacja jest dramatyczna: - Niestety cała nasza rodzina jest chora. U mojego męża lekarze wykryli nowotwór. U siostry Hani, która świeżo poszła na studia, rozpoznano stwardnienie rozsiane. Ja podczas ciąży z Hanią zachorowałam na tocznia - przekazuje matka dziewczynki



ADAŚ IWANEJKO - dziesięcioletni chłopiec z Woli Małej (gm. Biłgoraj) zmaga się z dystrofią mięśniową. To niezwykle groźna choroba, której nie da się wyleczyć. - Od najmłodszych lat niszczy mięśnie naszego dziecka, odbierając przy tym szansę na prawidłowy rozwój. W końcu odbiera władzę nad ciałem i dziecko zostaje przykute do wózka inwalidzkiego. Taka przyszłość czeka naszego synka - wyjaśniają rodzice. I walczą o każdą złotówkę, żeby pomóc Adasiowi

Akcja charytatywna dla Hani Bogdanowicz, Adasia Iwanejko, Darka Wróbla

BAMBOLINO
CIRQUE THEATRE SHOW

BAMBOLINO CZYLI JEDYNY NA ŚWIECIE
CYRK NA SCENIE TEATRALNEJ

ZAPISY DLA PRZEDSZKOLI
I SZKÓŁ PODSTAWOWYCH KLAS
OD 0 DO 4. CENA OD DZIECKA 40 ZŁ
CZAS TRWANIA WYSTĘPU 80 MIN.
ZAPISY
I WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMER
TEL 503 404 491

Jeśli będzie odzew to jeszcze przed świętami cyrk przyjedzie do Biłgoraja na charytatywny występ

Biłgoraj otwiera Centrum Specjalistyczne SOS

To już piąte tego typu miejsce w Polsce, które ma być odpowiedzią na utrudniony dostęp do dziecięcych specjalistów.

Od 21 listopada podopieczni Stowarzyszenia oraz dzieci wychowujące się w biłgorajskiej pieczy zastępczej mają szybki i bezpośredni dostęp do diagnostyki oraz terapii wielu zaburzeń. Na beneficjentów Centrum mieszczącego się w Wiosce SOS w Biłgoraju czeka nowoczesny sprzęt oraz zespół profesjonalnych terapeutów, m.in. psychologa czy logopedy.

Z pomocy oferowanej przez Centrum SOS będą mogły korzystać dzieci ukraińskie znajdujące się w pieczy zastępczej bądź z rodzin w kryzysowej sytuacji życiowej oraz polskie dzieci z pieczy zastępczej z terenu powiatu biłgorajskiego.

- Dzieci, które trafiają pod naszą opiekę, często przychodzą do nas z wielkim bagażem trudnych doświadczeń i deficytów wychowawczych. Są to m.in. osoby w spektrum autyzmu, borykające się trudnościami w nauce, zaburzoną motoryką czy takimi chorobami, jak np. mózgowie porażenie dziecięce. Oprócz tego wszystkiego dzieci, które przybyły do nas z objętej wojną Ukrainą, zmagają się z traumą wojenną. Profesjonalne, indywidualne, a przede wszystkim szybkie wsparcie terapeutyczne jest niezbędne dla ich prawidłowego rozwoju – dzięki Centrum Specjalistycznemu SOS mogą one liczyć na tę pomoc 'na wyciągnięcie ręki!' – opowiada Marian Łosiewicz, dyrektor Programu SOS Wioski Dziecięcych Biłgoraj.

Potrzeba takiego miejsca jest jeszcze większa dziś, gdy w Polsce



Nowe Centrum Specjalistyczne SOS mieści się w wiosce dziecięcej w Biłgoraju

dostęp do specjalistów dziecięcych jest wyjątkowo utrudniony.

- Na wizytę do specjalisty dziecięcego – nawet w klinice prywatnej – trzeba czekać czasami pół roku. Dzięki Centrum Specjalistycznemu SOS nasze dzieci będą traktowane priorytetowo i przyjmowane w pierwszej kolejności. Dochodzi tu również olbrzymie ułatwienie logistyczne – Centrum znajduje się na terenie Wioski SOS, przez co nie trzeba angażować dodatkowych osób do opieki w trakcie wizyt. Miejsce jest czynne sześć dni w tygodniu, co daje łatwą możliwość pogodzenia terapii z zajęciami szkolnymi. – dodaje Marian Łosiewicz.

Szeroka gama pomocy

Podczas tworzenia biłgorajskiego Centrum duży nacisk położono na zastosowanie w nim sprzętu najwyższej jakości. Zgodnie z założeniem ma to być przestrzeń, która

będzie służyła lokalnej społeczności przez wiele lat. Koordynatorom projektu zależy także, aby oferowana pomoc była na najwyższym poziomie.

- Centrum wyposażyliśmy w bardzo nowoczesny sprzęt specjalistyczny – zarówno do diagnostyki, jak i samej terapii. W placówce będzie pracować dwóch terapeutów integracji sensorycznej z bogatym doświadczeniem, którzy przed rozpoczęciem leczenia postawią każdemu beneficjentowi szczegółową diagnozę i ustalą indywidualnie dobrany plan terapeutyczny. Dzięki temu będziemy mieli pewność, że prowadzona forma pomocy jest możliwie najskuteczniejsza. – opowiada Anna Sanicka-Oleszczak, koordynatorka Centrum Specjalistycznego SOS w Biłgoraju, psycholog dziecięcy.

Na beneficjentów Centrum czeka szeroki wachlarz oferowanych technik terapeutycznych. Terapia Integracji Sensorycznej (SI)

poprzez stymulowanie zmysłów i odbieranie bodźców zmysłowych wspomaga rozwój dzieci m.in. z ograniczoną motoryką czy problemami z koncentracją. W przypadku traum i lęków dzieci oraz rodzice będą mogli otrzymać pomoc psychologa i psychoterapeuty.

W usprawnieniu motoryki narządów mowy i niwelowaniu zakłóceń procesu porozumiewania się pomoże terapia logopedyczna i neurologopedyczna. Z kolei terapia metodą Tomatisa wpływa korzystnie na zmysł równowagi, koncentrację, koordynację ruchową, a także na napięcie mięśniowe u dzieci.

Sieć Centrów Specjalistycznych

Centrum SOS w Biłgoraju jest piątą – po Kraśniku, Krakowie, Siedlcach i podwarszawskich Łaskach – tego typu przestrzenią, która oferuje profesjonalną pomoc dzieciom z polskiej i ukraińskiej pieczy zastępczej. Rozwój sieci Centrów Specjalistycznych SOS jest częścią wsparcia długoterminowego podopiecznych z Ukrainy, którzy po przyjeździe do Polski potrzebują stałego i regularnego wsparcia specjalistycznego.

Aby wesprzeć rozbudowę sieci Centrów Specjalistycznych SOS oraz pozostałe działania SOS Wioski Dziecięcych, przekaz darowiznę na rzecz podopiecznych stowarzyszenia na nr konta 07 1240 6247 1111 0000 4975 0683 lub na stronie www.dziecisos.org

Tomasz Zalewa

Wioska Dziecięca prosi o pomoc



SOS Wioska Dziecięca w Biłgoraju rozpoczęła kampanię i prosi o środki na organizację świąt Bożego Narodzenia dla najbardziej potrzebujących dzieci

SOS Wioska Dziecięca w Biłgoraju rozpoczyna kampanię, której celem jest zebranie środków na organizację świąt Bożego Narodzenia dla najbardziej potrzebujących dzieci. W Polsce ponad 70 tysięcy dzieci jest pozbawionych rodzicielskiej opieki. Wiele z nich chodzi do szkoły i zamiast cieszyć się z rówieśnikami zbliżającymi się świętami, czeka na ich koniec.

Wśród podopiecznych Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięcej są dzieci, które doświadczyły tej goryczy na własnej skórze. W ich domu działo się źle, były awantury, krzyki, poniżanie i przemoc. Mimo młodego wieku musiały przejmować obowiązki swoich rodziców: dbać o dom, robić zakupy i opiekować się rodzeństwem.

- Dziś opiekują się nimi rodzice SOS, otaczając ich szcunkiem i miłością, której dotąd nie zaznali. A święta są dla nich dobrym czasem, takim, na jaki zasługuje każde dziecko - komentuje dr Aleksandra Granada, dyrektorka Krajowa w Stowarzyszeniu SOS

Wioski Dziecięcej w Polsce.

Ty też możesz pomóc!

Jak to zrobić? Przekaz darowiznę na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia na nr konta 07 1240 6247 1111 0000 4975 0683 lub na stronie www.dziecisos.org. Każda wpłata pomoże Stowarzyszeniu zorganizować rodzinne święta dla opuszczonych i osieroconych dzieci.

Kampanię wspiera spot reklamowy „Święta bez bliskich nie cieszą”, który stanowi metaforę samotności i poszukiwań rodzinnego ciepła. Ogólnopolska kampania i towarzysząca jej świąteczna zbiórka prowadzone będą w listopadzie i grudniu 2023 r.

Wioska Dziecięca SOS w Biłgoraju została oficjalnie otwarta 31 maja 1984 r. jako 211. Wioska Dziecięca SOS na świecie. Była pierwszą Wioską w Polsce i ówczesnej Europie Wschodniej. Wioska Dziecięca SOS w Biłgoraju uratowała wiele dzieci, stworzyła im rodzinny dom i fundament na dorosłe samodzielne życie. Do chwili obecnej w Wiosce Dziecięcej SOS w Biłgoraju wychowywało się 281 dzieci, usamodzielniało się 126 wychowanków.

Tomasz Zalewa

BIL

Jedni krytykują, a oni idą kwestować. Biłgoraj zachęca

Z jednej strony chór anonimowych krytyków i przeciwników Owsiaaka, z drugiej ci, którzy chcą pomagać i kwestować.

Wśród nich także Biłgoraj, gdzie rozpoczęły się poszukiwania wolontariuszy 32. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej

Pomocy. Sam finał i wielka uliczna zbiórka - 28 stycznia. Ale do 22 grudnia w Biłgoraju są przyjmowane zgłoszenia tych, którzy chcą wyjść na ulice z puszkami. Rejestracja wyłącznie online.

Tomasz Zalewa



Biłgoraj szuka wolontariuszy WOŚP. Uliczna zbiórka - 28 stycznia

Maszt powstaje w Biłgoraju. Kontrowersje i oburzenie

Na placu targowym przy ul. Knappa ma stanąć maszt sieci 5G. - Szkoda że nie było konsultacji z mieszkańcami tej części miasta - grzmi radny, Marcin Adam Mura.

- Wspólnie z mieszkańcami Osiedla Nadstawnia w Biłgoraju byłem u Starosty Biłgorajskiego, pana Andrzeja Szarlipa. Tematem spotkania był powstający na placu targowym przy ul. Knappa maszt sieci 5G. Podczas spotkania zostaliśmy poinformowani, że na prowadzenie prac budowlanych wydane zostało odpowiednie pozwolenie, a zastrzeżeń i uwag oraz protestów nie wnieśli ani sąsiadujący z przyszłym masztem strażacy z komendy powiatowej, ani Szkoła Podstawowa nr 5 - poinformował właśnie radny Biłgoraja.

Kwestia postawienia masztu w tak bliskim sąsiedztwie domów wielorodzinnych Osiedla Nadstawnia budzi jednak kontrowersje, zaniepokojenie, a wręcz oburzenie przynajmniej części mieszkańców.

- Czy ktoś nas w ogóle poinformował o takich planach? Czy ktoś zapytał ludzi, którzy tu mieszkają o ich zdania, albo zaprosił na konsultacje?! O wszystkim jak zwykle dowiadujemy się przypadkowo, gdzieś od znajomych, albo jak



Na placu targowym przy ul. Knappa w Biłgoraju ma stanąć maszt sieci 5G

napisze Nowa Gazeta Biłgorajska - mówi nam mieszkanka Biłgoraja.

Co na to Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, które wydało zgodę na inwestycję w centrum miasta?

- Inwestor zgłasza się po zgodę na rozpoczęcie inwestycji, bo to Starostwo Powiatowe wydaje pozwolenie na budowę. W tym przypadku pozwolenie zostało wydane zgodnie z obowiązującymi procedurami. Sejm podjął uchwałę, która zniósła niektóre obowiązujące w związku z budową takich masztów. W ramach tej

nowej ustawy już nie trzeba zdobywać pozwoleń i decyzji środowiskowej. Ustawodawca ocenił, że nie zagraża to zdrowiu mieszkańców. Powiat jedynie, co ma po swojej stronie, to wydać decyzję o pozwoleniu na budowę. I taka decyzja została wydana. Przekazaliśmy też informację do mieszkańców z bezpośredniej okolicy. Nikt nie wnosił żadnych zastrzeżeń, na co był określony termin. Nikt się nie odwołał, dlatego inwestycja jest prowadzona - tłumaczy starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip.

Od mieszkańców dostajemy



- Szkoda, że nie było konsultacji z mieszkańcami tej części miasta - mówi radny Biłgoraja, Marcin Adam Mura

mnośtwo maili i komentarzy w tej sprawie. Zdania są jednak podzielone. To z naszych mediów społecznościowych i portalu www.gazetabilgoraj.pl:

Xxx: To, że postawią maszt, nie znaczy, że promieniowanie będzie szkodliwe, wymóg odporny zabrania stosowania przekładników wysokiej mocy w terenie zabudowanym. Jeżeli ktoś się boi, zawsze może zgłosić się do UKE, aby przeprowadzić testy, czy przekładnik nie działa ze zwiększoną mocą.

Biłgoraj mówi: Mura naprawdę przesadza. Jest XXI wiek i maszty to normalna rzecz.

Wojti: Tacy ludzie, jak pan Mura, powinni mieszkać w lesie w ziemiance, z dala od cywilizacji.

Logik: Skoro sieć Plus ma tylko dwa nadajniki w Biłgoraju, jeden na północy miasta, a drugi na południu i właśnie w centrum jest kiepski zasięg, to gdzie niby mieli go postawić, w lesie? Poza tym jakoś LTE nikomu nie przeszkadza, tylko 5G, a niby czym to się różni? Fale to fale. Poza tym pewnie większość protestujących jedzenie odgrzewa w mikrofalach i jakoś się nie martwią o zdrowie. Nie ma też wiarygodnych badań wskazujących, że fale elektromagnetyczne szkodzą.

Anonim: Protest był mieszkańców w sprawie szlabanu i co? Postawili Szlaban. Większe rachunki za prąd będą płacić z tego bloku.

AZ: Maszt na byłym hotelu robotniczym nikomu nie przeszkadza?

Anna Kniaziewicz: Ale z telefonów to wszyscy korzystają? W jednym mieszkaniu każdy domownik ma i to nie problem, a jak zasięg słaby, to płacz i lament.

Izabela Łęcka: Ignorancja i brak chęci zgłębienia tematu. Kolejny gwóźdź do naszej trumny ludzkości. Ludzie na świecie burzą, palą te maszty, a tu niezrozumienie i aplauz.

Tomasz Zalewa

To najbardziej niebezpieczne miejsca w powiecie biłgorajskim

Miasto Biłgoraj i teren gminy Biłgoraj to najbardziej niebezpieczne miejsca w powiecie biłgorajskim.

W samym Biłgoraju było w ubiegłym roku 314 przestępstw. W dodatku dane nie zawierają czynów karalnych popełnionych przez nieletnich. Policja przekazała właśnie statystyki za 2022 rok. Gdzie mieszka się najbezpieczniej na Ziemi Biłgorajskiej i do przestępstw dochodzi najrzadziej? Zobaczcie zestawienie.

Przestępstwa w powiecie biłgorajskim w 2022 roku:

1. Biłgoraj - obszar miejski - 314
2. Biłgoraj - obszar wiejski - 88
3. Księżpól - obszar wiejski - 55
4. Turobin - obszar wiejski - 48
5. Józefów - obszar wiejski - 47
6. Tarnogród - obszar wiejski - 47
7. Biszczka - obszar wiejski - 38
8. Łukowa - obszar wiejski - 32
9. Terespol - obszar wiejski - 31
10. Potok Górny - obszar wiejski - 30
11. Józefów - obszar wiejski - 29
12. Frampol - obszar wiejski - 26
13. Tarnogród - obszar wiejski - 23
14. Obsza - obszar wiejski - 22
15. Goraj - obszar wiejski - 21
16. Aleksandrów - obszar wiejski - 17
17. Frampol - obszar wiejski - 14
17. Goraj - obszar wiejski - 11

Tomasz Zalewa

Budynek w Biłgoraju najlepszy w Polsce

W konkursie „Laur Dostępności” dla najlepszej inwestycji likwidującej bariery architektoniczne w Polsce zwyciężył budynek Urzędu Miasta Biłgoraja.

Nagrodę odebrał zastępca burmistrza miasta Jarosław Bondyra. Nagrody zostały przyznane w dwóch kategoriach. Za obiekt mieszkalny, w którym zostały zrealizowane ciekawe i nowatorskie rozwiązania dotyczące dostępności oraz obiekt użyteczności publicznej i usług lokalnych. Wcześniej siedziba urzędu nie spełniała najnowszych standardów dostępności.

- Klienci z niepełnosprawnościami musieli pokonywać przeszkody w postaci: schodów, progów przy wejściu, braku podjazdu czy windy. Przeprowadzona modernizacja pozwoliła na zniwelowanie barier architektonicznych. Układ budynku



Ogólnopolska nagroda Laur Dostępności dla Biłgoraja

wymusił instalację dźwigu osobowego na zewnątrz budynku, czyli dobudowanie szybu po jego

południowej stronie – tłumaczy burmistrz Biłgoraja, Janusz Roślan. Modernizacja pod kątem

poprawy dostępności zostanie również objęte wnętrze budynku.

Tomasz Zalewa



Ogólnopolska nagroda Laur Dostępności dla Biłgoraja

Człowiek z pasją: jubileusz 20-lecia twórczości poetyckiej Piotra Kupczaka

Chciałbym powiedzieć coś od siebie. Nie mi rola odtwórcy wspaniałych poetów

- Pierwszy impuls do pisania zawsze wpływa u mnie z chęci powiedzenia czegoś od siebie. Tylko nie chcę tego mówić takim codziennym językiem, którym posługujemy się w rozmowach i stąd bierze się poezja - mówi Piotr Kupczak, pochodzący z gminy Tarnogród poeta i regionalista, nauczyciel. 23 listopada odbędzie się jubileusz 20-lecia twórczości poety.

■ Świętuje Pan 20 lat swojej twórczości. Jak zaczęła się Pana przygoda z poezją?

- Dokładnie 20 lat temu ukazał się mój debiutancki tom wierszy „Nieba otwarte” (Lublin 2003). Mógł się ukazać dzięki wielu osobom, szczególnie dzięki niezłej już, niestety, pani Stanisławie Burdzie, poetce, która pozytywnie zaopiniowała moje wiersze i zachęciła mnie do tego, by starać się o publikację. Zaczęłam więc zbieranie funduszy i wydałam ten tomik w oficynie Wydawniczej Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie.

■ Skoro pierwszy tom wierszy ukazał się 20 lat temu, to znaczy, że pierwsze utwory musiały powstać jeszcze wcześniej?

- Rzeczywiście, jest to 20-lecie debiutu literackiego liczone od ukazania się pierwszego tomiku, natomiast moja poezja zaczęła powstawać dużo wcześniej. Jeśli chodzi o moje zamiłowanie do poezji, dojrzwienie do tego, aby samemu zabrać się za pisanie, to muszę wspomnieć postać wspaniałego polonisty pana Marka Zelewskiego, mojego nauczyciela języka polskiego ze Szkoły Podstawowej w Różańcu Pierwszym. To on wydobyl mój talent do recytacji poezji. Najpierw złapałem bakcyła do czytania poezji, później do jej głębszego poznawania, recytowania, występowania w szkolnych akademiach. Z czasem przerodziło się to w potrzebę, że ja też, poprzez ten język poetycki, chciałbym powiedzieć coś od siebie. Nie wystarczała mi już tylko rola odtwórcy Słowackiego, Tuwima czy innych wspaniałych poetów. Pamiętam nawet moment, kiedy to się zaczęło. Było to na początku szkoły średniej. Chciałem zorganizować romantyczny wieczór dla koleżanek i kolegów z okazji Walentynek. I szukałem na tę okazję odpowiednich wierszy,

ale nie mogłem znaleźć tego, co by mi pasowało. I w porywie jakiegoś przypływu natchnienia, udało mi się na tę okazję stworzyć dwa wiersze. One zapoczątkowały moją twórczość. I od tamtego dnia zbierały się kolejne wiersze w szufladzie.

■ O Pana twórczości piszą: „w swojej twórczości najczęściej porusza tematykę filozoficznego rozumienia Boga, świata i ludzkiego życia”. A jakby to powiedzieć w prostszych słowach o czym są Pana wiersze?

- Ci, którzy wyrazili swoją opinię w różnego rodzaju recenzjach określili ją w taki, a nie inny sposób i z tym nie chcę dyskutować. Ale tym, co ciągnie mnie do pisania, jest moje wewnętrzne przekonanie, że coś jest ważne. Coś we mnie siedzi, albo dojrzwia we mnie jakaś myśl, emocja, którą chcę się podzielić ze wszystkimi dookoła. Później wszelkie zabiegi poetyckie dążą do tego, żeby to przesłanie, ta treść były bardziej uniwersalne niż moje osobiste przeżycie i żeby ostatecznie ten wiersz mógł dotyczyć każdego człowieka. A są to rzeczy dotyczące najważniejszych sfer życia, czyli: wartości, sensu życia, dążenia do celu, emocji, które są nieuchwytnie w przeżywaniu i dotyczą miłości, trudnych przeżyć, rozczarowań, przeciwności losu, relacji międzyludzkich. Czasami są to rzeczy z pozoru banalne jak wyrażenie tęsknoty, radości, bólu, rozterek.

■ Wspomniał Pan o zabiegach poetyckich. Zna się Pan na poezji, kolokwialnie mówiąc, „od kuchni”? Bo wiele osób, które pisze wiersze mówi, że po prostu piszą, nie analizują swoich utworów pod kątem poetyki, środków stylistycznych, zastosowanych zabiegów poetyckich. Jak ten warsztat pisarski wygląda u Pana?

- Zaczęłam po prostu od pisania. Początkowo nie miałem tej wiedzy czym jest poetyka, jakie są szczegółowe klasyfikacje, formy, zabiegi poetyckie. Czerpałem z wiedzy jaką miałem, czyli ze znajomości poezji, wyrastałem z literackiej tradycji poezji polskiej. Dopiero gdy napisałem list do pani Stanisławy Burdy z Hrubieszowa i dołączyłem do niego próbkę swoich utworów i gdy otrzymałem od niej pierw-

szą recenzję, inaczej spojrzałem na swoje wiersze. Przysłała mi ona notatki odnośnie każdego z utworów, pisała jak są one skonstruowane, co jest, jakie środki artystyczne są w nich umieszczone. Wtedy zdałem sobie sprawę, że używam a m

jakichś konkretnych form, zabiegów literackich, poetyckich. I od tamtej pory zacząłem być świadomy, poznawać głębiej środki i formy poetyckie, i bardziej świadomie je stosować. Ale pierwszy impuls do pisania zawsze wpływa u mnie z chęci powiedzenia czegoś od siebie. Tylko nie chcę tego mówić takim codziennym językiem, którym posługujemy się w rozmowach, i stąd bierze się poezja.

■ No właśnie, nie tylko poezja Pana interesuje. Jest Pan również regionalistą.

- Tak, na swoim koncie mam trzy tomy wierszy. Nie jest to ani mało, ani dużo. Ostatni tom poezji „Przechodząc w cień własny” (Lublin 2013) wydałem równo 10 lat temu. A później ukazało się wiele więcej moich tekstów popularno-naukowych, dotyczących upowszechniania wiedzy o historii regionu. Zresztą historia pobrzmiewa również miejscami w mojej poezji, ale ostatnio skupiłem się na publikacjach o tematyce historycznej. Ostatnio ukazały się dwie książki o historii regionu „Paciorki Różańca” (Lublin 2014) i „Od Kutna do Tarnogrodu – z Tarnogrodu do Katynia” (Tarnogród 2021). Tak więc moje pasje literackie staram się realizować na różnych płaszczyznach. Choć przyznam, że tęsknię do poezji i mam nadzieję, iż niedługo coś się ukaze.

■ Wiersze czekają w szufladzie na publikację?

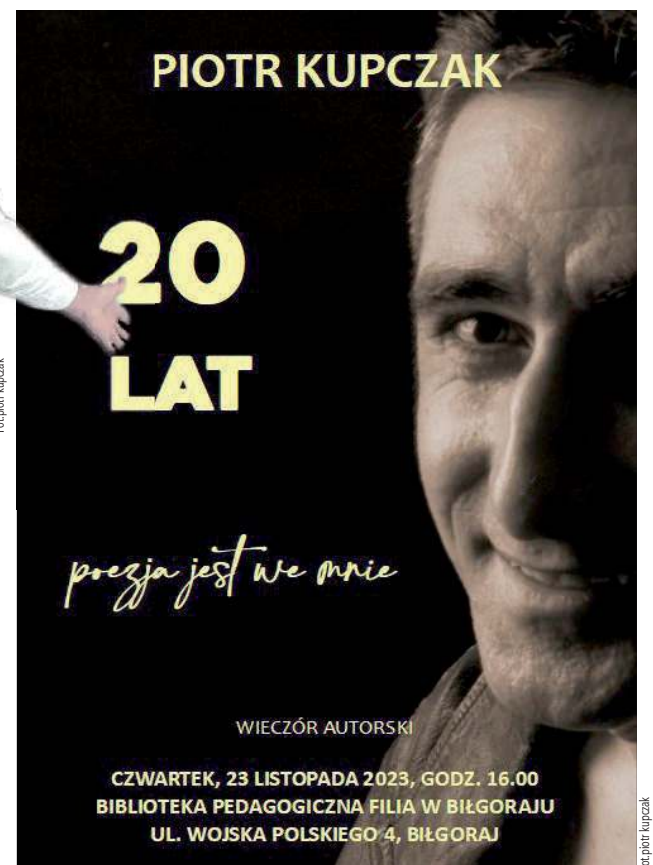
- Jest ich trochę, ale jeszcze za mało, aby myśleć o nowym tomie. Sam niecierpliwie czekam na moment, kiedy będę mógł się podzielić czwartym tomikiem.

■ Wieczór autorki będzie okazją, by zaprezentować nowe wiersze? To już niebawem.

- Tak, zapraszam serdecznie wszystkich zainteresowanych, którzy będą mieli czas i ochotę na spotkanie ze mną z okazji 20-lecia mojego debiutu literackiego. Mój jubileusz odbędzie się 23 listopada w Bi-



Piotr Kupczak (ur. 25 listopada 1975 w Tarnogrodzie) – polski poeta, przedstawiciel personalizmu. Popularyzator historii regionu biłgorajskiego. Pochodzi z Różańca na Zamojszczyźnie. Tworzy od 1989. Jego wiersze ukazywały się m.in. w „Kwartalniku Tarnogrodzkiem”, z którym współpracuje od 2002 i w „Aspektach”. W latach 1995–2003 odbył studia na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Następnie, na teście uczelni, podjął studia doktoranckie w Katedrze Historii Dogmatów



Zaproszenie na wieczór poetycki

23 listopada w Bibliotece Pedagogicznej w filii w Biłgoraju (ul Wojska Polskiego 4) o godzinie 16:00 odbędzie się Jubileusz 20-lecia twórczości poetyckiej Piotra Kupczaka. Wstęp wolny.

bliotece Pedagogicznej w filii w Biłgoraju o godzinie 16:00. Wstęp jest oczywiście wolny. Spotkanie będzie dla mnie możliwością takiego odświeżonego podzielenia się radością z jubileuszu i będzie też momentem, kiedy zaprezentuje także swoje nowe wiersze.

■ Wróćmy jeszcze na chwilę do regionalizmu, któremu ostatnio poświęca Pan sporo czasu. Które regiony najbardziej Pana interesują?

- Najbardziej moją uwagę pochłaniają miejscowości, z którymi jestem związany, czyli gmina Tarnogród, wieś Różaniec, gdzie się urodziłem i spędziłem dzieciństwo. Ale poszukiwania historyczne cały czas się rozszerzają, więc Ziemia Tarnogrodzka, Ziemia Biłgorajska są tymi regionami, gdzie szukam tematów i ciekawych osób, ciekawych wydarzeń, miejsc, które w przeszłości były ważne dla lokalnych mieszkańców i staram się to przypominać. Zbieram materiały i dzielę się wiedzą.

■ W Pana biografii pojawiają się również związki z zespołem muzycznym... z Parczewą. To już zdecydowanie nie nasze tereny.

- Moja współpraca z zespołem Dedli Swim z Parczewa zaczęła

się, gdy jeszcze studiowałem w Lublinie. Dzięki znajomym z teatru studenckiego poznałem Marcina Daniela Kowalczyka, lidera zespołu Dedli Swim. Zaprosiłem zespół, aby mi towarzyszył podczas spotkania autorskiego w legendarnej restauracji Czarcia łapa w Lublinie. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu Marcin Kowalczyk skomponował do kilku moich wierszy muzykę. Później doszły kolejne wiersze, w sumie około dziesięciu utworów śpiewanych. Naszym największym wspólnym wydarzeniem był udział mój i zespołu Dedli Swim na Festiwalu Miasto Poezji w 2008 roku, gdzie w Wojewódzkim Domu Kultury w Lublinie mieliśmy koncert poetycki i mogliśmy zaprezentować naszą twórczość zarówno recytowaną jak i śpiewaną.

■ A u nas lokalnie obraca się Pan w kręgach literackich? Gdzie najchętniej Pan bywa?

- Zaraz po debiucie dość aktywnie działałem w szeregach Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego. Nadal mam stały kontakt ze środowiskiem literackim Ziemi Biłgorajskiej. Uczestniczyłem jako juror w szkolnych konkursach, m.in. w Powiatowym Konkursie Recytatorskim „Słowem malowane” organizowanym przez Liceum im. ONZ,

a także Booktalking w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Angażowałem się także w akcje promujące czytelnictwo takie jak „Pociąg do czytania” z biblioteką w Soli, czy Narodowego Czytania w bibliotece w Tarnogrodzie. Odbylem wiele spotkań autorskich i lekcji poezji w różnych szkołach. Zawsze chętnie uczestniczę w spotkaniach z młodzieżą, bo te spotkania z młodym pokoleniem dają mi takie dobre ugruntowanie. Poznaję nowego czytelnika, który ma pewne wymagania, ale równocześnie daje wiarę, że poezja nie jest odchodzącą formą twórczości, która jest niezrozumiała czy archaiczna. Trzeba po prostu dotrzeć do odbiorców. I ten kontakt z młodymi ludźmi daje mi szczególną możliwość. Do tego dochodzi teatr. Moje początki związane z teatrem to koło teatralne w technikum i czasy studenckie, teatr Enigmatic stworzony przez Andrzeja Piwowarczyka. W ostatnich latach scena amatora przy Biłgorajskim Centrum Kultury, gdzie można było zobaczyć w kilku spektaklach. Staram się jak mogę uczestniczyć w różnych akcjach promujących czytanie, rozwijanie kultury słowa.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Raćaitis

BIL

e wystarczała

**Najlepiej jest
gdy nic nie wiem
nie żyję dziś
jutrzejszym dniem**

we mgle
nie widzę dalszej drogi
brnę gdzieś
urwistym grzbieciem
nie znam wyroków
marzenia lecą w dół
kroczę
po pewnych śladach
niema ta droga
bez odwrotu
w ślepy horyzont
bez popłochu
chcę

RÓŻANIEC

Moje imię
milczy tu wiatr
w promieniach żrenic wzywa
we wschodach słońca
wśród roztańczonych brzóz
na pół trawiastych grzywach
on babim latem je tka
wiedzie pod wiatr
za imię
w domowy ogród róż
tutaj mnie zna

ZBYT DUŻO

Dzisiaj nie tyczy się już szlaków
pomiędzy sklepień ogrodami
dziś wybór metalowych ptaków
spada na łeb wraz z miriadami
ludzkich osiągnięć
z których żadna
nie powypełnia lotnych pragnień
ani nie leczy
od oparzeń słońca wolności
ku któremu jak Ikar
skrzydła na sobie montujemy
wynosząc się nad własne życie
bezsilnie w ziemi odciskając
ślad prawdy naszej gdy spadamy

HIPEASTRUM

Poetom wybacz
smutne oczy
dopokąd patrzą w dal
wybacz
wyraźnie
nim dostrzegą
zupełnie przyszyły świat
ku nim
z głębiny
Mlecznej Drogi
przybędzie
jeździec gwiazdny

Piotr Kupczak

Uczeń biłgorajskiej szkoły wystąpił w ogólnopolskiej telewizji. Reprezentował województwo lubelskie

Młody biłgorajczyk, 5-klasista Jan Bielak, uczeń Prywatnej Szkoły Podstawowej w Biłgoraju 15 listopada reprezentował województwo lubelskie w Wielkim Teście i Piłce Nożnej emitowanym w TVP. A gdy z telewizyjnego studia wrócił do szkoły, czekała na niego powitanie godne gwiazdy.

Janek Bielak, uczeń piątej klasy Prywatnej Szkoły Podstawowej w Biłgoraju, reprezentował województwo lubelskie w Finale Wielkiego Testu o Piłce Nożnej, który emitowany był 15 listopada na antenie TVP1.

W studiu TVP na pytania o historię i teraźniejszość futbolu odpowiadało 16 drużyn, które wygrały konkursy MEiN i PZPN w poszczególnych województwach. Każda drużyna składała się z dwóch chłopców i dwóch dziewczynek, a kapitanami drużyn byli znani artyści i sportowcy. Program poprowadzili Sylwia Dekert i Maciej Kurzajewski.

Jednym z czterech reprezentantów województwa lubelskiego był właśnie Jan Bielak z Biłgoraja, który w drużynie aktorki Alżbety Leńskiej, reprezentował województwo lubelskie.

- Jesteśmy mega dumni, że nasz uczeń, Jan Bielak, zaprezentował tak ogromną wiedzę i jako jeden z czterech uczestników reprezentował województwo lubelskie w konkursie ogólnopolskim – mówi Justyna Wąsala-Gura, dyrektor Prywatnej Szkoły Podstawowej w Biłgoraju.

W szkole Janka emocje jeszcze długo nie opadły. Gdy piątoklasista po poniedziałkowym występie w telewizji wrócił do szkoły, raczej nie spodziewał się powitania, jakie przygotowali mu koledzy, koleżanki i nauczyciele. Były brawa, gratulacje, konfetti, uściski, a dyrektorka szkoły czekała na niego w drzwiach z pucharem.

Natalia Račaitis



Powitanie Janka Bielaka w szkole dzień po jego udziale w telewizyjnym turnieju



Chyba wszyscy uczniowie i nauczyciele z Prywatnej Szkoły Podstawowej w Biłgoraju oglądali występ Janka Bielaka w telewizji. Następnego dnia rano gorąco powitali go w murach szkoły



Janek Bielak, uczeń piątej klasy Prywatnej Szkoły Podstawowej w Biłgoraju, reprezentował województwo lubelskie w Finale Wielkiego Testu o Piłce Nożnej, który emitowany był 15 listopada na antenie TVP1

Nowa twarz w biłgorajskiej parafii

Oto i on. Na imię ma Sebastian i to nowa nadzieja parafian z kościoła Chrystusa Króla w Biłgoraju.

Grająca nadzieja, bo to nowy organista. - Nie było jeszcze oficjalnego pożegnania pana Stanisława, ani oficjalnego powitania nowego organi-

sty, ale skoro już wszyscy słyszeli jak gra, a niektórzy nawet go poznali, to pasuje pokazać Wam jak wygląda - przekazuje biłgorajska parafia i wita nowego organistę.



Tomasz Zalewa

Sebastian to nowy organista w parafii Chrystusa Króla w Biłgoraju

W Biłgoraju „obudzili” właśnie organy



Organy w parafii Chrystusa Króla w Biłgoraju już poświęcone i oficjalnie zaczynają grać

Zaskoczeni? W Biłgoraju odbył się obrzęd... budzenia organów. Bo instrument w parafii Chrystusa Króla przechodził chrzest bojowy i został właśnie poświęcony. Na miejscu najważniejszy biskup w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, ale

też lokalni urzędnicy, z burmistrzem Biłgoraja na czele. Możemy potwierdzić, że organy działają, jak należy, a koncert dał absolwent muzykologii KUL, Mariusz Ryś. Jak widać, słuchaczy w kościelnych ławkach było całkiem sporo. Nie są to

fabrycznie nowe organy, bo do Biłgoraja przyjechały z kościoła w Niemczech.

- Organy, które znajdą się na chórze naszego kościoła, są organami koncertowymi przywiezionymi z Katedry w Ulm (Niemcy), czyli kościoła Naj-

świętszej Marii Panny w Ulm, zabytkowego gotyckiego kościoła parafialnego, początkowo katolickiego, następnie (od reformacji) protestanckiego - informuje biłgorajska parafia.

Tomasz Zalewa



Niezwykłe urodziny pani Katarzyny



Katarzyna Falandysz z Żyń (gm. Księżpol) skończyła 100 lat

Wyjątkowa informacja z gminy Księżpol. A tu mieszkanka, pani Katarzyna, świętowała setne urodziny! Taki jubileusz to w dzisiejszych czasach jednak rzadkość.

- Pani Katarzyna otrzymała moc życzeń na kolejnych 100 lat, m.in. od wójta Jarosława Piskorskiego, urzędnika stanu cywilnego Agaty Malec oraz członków rodziny. Pani Katarzyna otrzymała również list - przekazuje Centrum Turystyki Wiejskiej „Alicja”.

Katarzyna Falandysz z Żyń

urodziła się w Rudzie Solskiej. Miała czworo rodzeństwa, trzy siostry i brata. Jedna siostra żyje. Stulatka jest matką trójki dzieci, babcią sześciorga wnucząt i prababcią piątki prawnuków.

Tomasz Zalewa



W środę będzie „Zawierucha”

W środę w Biłgoraju wystąpi najzdolniejsza młodzież z powiatu. To zespół „Zawierucha”, który prezentuje lokalny folklor.

Koncert w MDK przy ul. Bartoszewskiego o godzinie 18. Zespół wokально-instrumentalny działa przy Młodzieżowym

Domu Kultury w Biłgoraju od ponad 15 lat, a pod nazwą Zawierucha ponad 10 lat. Grupę tworzy młodzież z powiatu biłgorajskiego w wieku 13-18 lat, której pasją jest muzyka, gra na instrumentach oraz śpiew. Aktualnie zespół składa

się z 25 osób, w tym wokalistów oraz muzyków grających na: akordeonie, wiolonczeli, skrzypcach, flecie, klawecie, trąbce, bębnie. Grupa prezentuje się w tradycyjnym stroju biłgorajskim.

Tomasz Zalewa

Najlepszy rysunek w Polsce przyjechał z Biłgoraja



To najlepszy rysunek w Polsce ilustrujący odpoczynek na wsi. Autorką jest Małgosia Kuczyńska z Biłgoraja

Poznajcie Małgosię Kuczyńską. To zdolna uczennica klasy 2b ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego w Biłgoraju. Została właśnie laureatką ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Odpoczywaj na wsi”.

Konkurs zorganizowało Mini-

sterstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi we współpracy ze szkołami podstawowymi oraz Wojewódzkimi Ośrodkami Doradztwa Rolniczego z całej Polski.

Zadaniem konkursowym było wykonanie indywidualnej pracy plastycznej na papierze o dowolnej gramaturze, w formacie A3, w dowolnej technice (np. rysunek, malarstwo, grafika), na temat wypoczynku na polskiej wsi,

w szczególności z uwzględnieniem walorów naturalnych, dziedzictwa kulturowego i kulinarnego oraz różnorodności przyrodniczej obszarów wiejskich.

W ocenie jury biłgorajanka zrobiła to najlepiej w całej Polsce. Gosia Kuczyńska zajęła I miejsce w swojej kategorii wiekowej – uczniowie klas 0-III. Gratulujemy!

Tomasz Zalewa

BL

Zapomniana bitwa pod Ujściem. Otworzyła drogę do uwolnienia 72 więźniów



Bitwa pod Ujściem była jedną z największych partyzanckich bitew w tamtym czasie na terenie południowej Lubelszczyzny – i co najważniejsze – była bitwą zwycięską. Oprócz osiągniętych efektów ściśle wojskowych podniosła morale polskich żołnierzy, dodała im ducha walki i umocniła ich zaufanie do dowódców. Sama zwycięska bitwa, jak również niemiecka akcja poszukiwawcza po bitwie, skutecznie odciągnęły i rozczłonkowały wojska niemieckie stacjonujące w Biłgoraju. 24 września 1943 r. kapitan „Żegota” bez większych przeszkód rozbił biłgorajskie więzienie i uwolnił wszystkich siedemdziesięciu dwóch więźniów. Bitwa pod Ujściem i rozbicie biłgorajskiego więzienia była przykładem skutecznego współdziałania partyzanckich oddziałów niepodległościowych NSZ, NOW i AK



Franciszek Przysiężniak, ps. „Ojciec Jan” (ur. 22 listopada 1909 w Krupem, zm. 30 września 1975 w Jarosławiu) – porucznik artylerii Wojska Polskiego, oficer Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Jego Oddział Partyzancki NOW-AK „Ojca Jana”, operujący w Lasach Janowskich, był jedną z najlepiej wyposażonych jednostek tego typu w całym polskim podziemiu. Oddział (choć bez swojego dowódcy) wziął udział w największej bitwie partyzanckiej z Niemcami na ziemiach polskich na Porytowym Wzgórzu

Całkiem niedawno, bo 12 listopada w lesie koło Bukowej odbyła się niezwykła uroczystość – odsłonięcie pomnika upamiętniającego bitwę pod Ujściami. - Warto przypomnieć ten zapomniany epizod II wojny światowej - zwraca uwagę Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

23 września 1943 roku połączone siły partyzantów Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem rotmistrza Leonarda Zub-Zdanowicza, ps. „Ząb” oraz partyzantów Narodowej Organizacji Wojskowej – Armii Krajowej pod dowództwem porucznika Franciszka Przysiężniaka, ps. „Ojciec Jan”, stoczyły zwycięską bitwę z Niemcami, nazwaną bitwą pod Ujściem.

Bitwa była efektem wspólnych działań wspomnianych oddziałów NSZ i NOW-AK z „Kompanią Warszawską”, walczącą w ramach Armii Krajowej pod dowództwem

kpt. Tadeusza Sztumberka-Rychtera ps. „Żegota” przeciwko niemieckim okupantom. Współpraca ugrupowań polskiej partyzantki

miała na celu rozbicie biłgorajskiego więzienia

i uwolnienie z niego m.in. znanego lwowskiego profesora prawa międzynarodowego Ludwika Ehrlicha, ps. „Farley”, szefa BIP AK na Zamojszczyźnie oraz Bolesława Usowa, ps. „Konar”, przyszłego zastępcy „Ojca Jana”, który pod nieobecność „Ojca Jana” dowodził jego oddziałem podczas największej bitwy partyzanckiej na ziemiach polskich na „Porytowym Wzgórzu”.

Współpraca ta zaczęła się trzy dni przed bitwą. 20 września 1943 r. do rotmistrza „Zęba”, przebywającego w Lasach Janowskich, przybył wysłannik kpt. „Żegoty”.

„Ząb” wyraził zgodę. Po spotkaniu wszystkich dowódców i uzgodnieniu szczegółów ustalono, że AK miała atakować Biłgoraj od

strony wschodniej, gdzie stacjonowała „Kompania Warszawska”, a NSZ i NOW-AK ubezpieczać miasto od zachodu. 22 września partyzanci „Zęba” i „Ojca Jana” rozbili biwak w lesie pod Ujściem. Dzień później, 23 września, oddziały NSZ i NOW-AK wyruszyły ubezpieczać drogę wylotową z Biłgoraja do Krzeszowa w okolicy wsi Sól i Banachy. Wywiązała się tam potyczka. Jeden z plutonów zaatakował trzy samochody nieprzyjaciela, stoczono walkę, po której partyzanci wycofali się do biwaku pod Ujściem. Wkrótce nad obozowiskiem „Zęba”

pojawił się niemiecki samolot rozpoznawczy.

Żandarmeria niemiecka w Biłgoraju, zaalarmowana raportami o koncentracji partyzantów i potyczce na drodze Biłgoraj-Krzeszów, wyruszyła o godz. 16 śladami partyzantów oddziałem w sile około stu dwudziestu żołnierzy. Około 18 zbliżyli się do oddziału partyzantów. W oddziale wszczęto

alarm i ostrzeliwując się, partyzanci wycofali się w głąb lasu. Rozpoczęła się bitwa zwana bitwą pod Ujściem.

Oficjalny meldunek żandarmerii niemieckiej opisującej tę bitwę brzmiał następująco: „W dniu 23.IX.1943 r. między godziną 11.30 a 12.00 na szosie Krzeszów-Biłgoraj, 12 km na zachód od Biłgoraja, zostały ostrzelane przez bandytów dwa samochody. Żandarmeria wraz z oddziałem składającym się z żołnierzy Wehrmachtu, żandarmów, polskiej policji, „Trawniki-Männer” i policji kryminalnej podjęła pościg za bandytami. Pościg miał być podjęty na podstawie pozostawionych śladów. O godz. 18.00 oddziały natknęły się w lesie między miejscowościami Huta Krzeszowska i Ujście, 16 km na zachód od Biłgoraja, na tę bandę, która natychmiast otworzyła ogień z karabinów maszynowych i ręcznych do oddziału żandarmerii. Natychmiast odpowiedziano ogniem. Rozwinęła się walka, która trwała do godziny 19.00. Siła bandy wynosiła

100-200 ludzi. U bandytów stwierdzono następujące uzbrojenie: 4 karabiny maszynowe, w tym jeden ciężki, kilka pistoletów maszynowych i karabiny. Próba bandy, zmierzająca do okrążenia oddziału, jak również zapadający zmrok zmusił nasz oddział do wycofania się w kierunku południowym (...). Zabitych i rannych nie udało się dotychczas jeszcze zabrać. W tym celu i do dalszego pościgu skierowano natychmiast oddziały policji z Zamościa i Biłgoraja.

Po stoczonych bitwach oddziały rotm. „Zęba” i por. „Ojca Jana” niezwłocznie udały się w rejon Janowa Lubelskiego i zatrzymały się w rejonie uroczyska „Kruczek”, gdyż spodziewano się kolejnej ekspedycji wroga.

Sama zwycięska bitwa, jak również niemiecka akcja poszukiwawcza po bitwie, skutecznie odciągnęły i rozczłonkowały wojska niemieckie stacjonujące w Biłgoraju. 24 września 1943 r. kapitan „Żegota” bez większych przeszkód rozbił biłgorajskie więzienie i

uwolnił wszystkich siedemdziesięciu dwóch więźniów.

Starcie z Niemcami, wciągając siły niemieckie na tym terenie, pozwoliło na rozbicie więzienia w Biłgoraju w dniu następnym, czyli 24 września 1943 r. przez zgrupowanie oddziałów Armii Krajowej; „Norberta”, „Podkowy” i „Woyny” pod dowództwem kpt. Tadeusza Sztumberka-Rychtera „Żegoty” z Kompanii Warszawskiej AK. Rozbicie biłgorajskiego więzienia skutkowało uwolnieniem z niego 72 więźniów, w tym m.in. Bolesława Usowa, ps. „Konar”, przyszłego zastępcę „Ojca Jana”, który pod nieobecność „Ojca Jana” dowodził jego oddziałem podczas największej bitwy partyzanckiej na ziemiach polskich na „Porytowym Wzgórzu” oraz znanego lwowskiego profesora prawa międzynarodowego Ludwika Ehrlicha, ps. „Farley”, szefa BIP AK na Zamojszczyźnie.

Bitwa pod Ujściem była jedną z największych partyzanckich bitew w tamtym czasie na terenie południowej Lubelszczyzny.

Tomasz Zalewa

Prawie straciła pieniądze przez oszustów. W ostatniej chwili zobaczyła ostrzeżenie na ekranie bankomatu

28-letnia mieszkanka powiatu zamojskiego odebrała telefon rzekomo od parownicy banku.

– Kobieta zapytała 28-latkę, czy zgadza się na wypłatę udzielonej na jej koncie pożyczki. Zdziwiona informacją 28-latka kategorycznie odmówiła zgody i oznajmiła, że zgłasza sprawę na policję. Rzekoma pracownica banku przewidziała i taką ewentualność, powiedziała, że

ułatwi jej kontakt z policjantem. Po chwili 28-latka miała kolejne połączenie. Tym razem w słuchawce usłyszała głos mężczyzny, który powiedział, że jest policjantem i zapoznał się z całą sytuacją. Wskazał również godzinę, o której 28-latka ma zgłosić się na policję – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Potem znowu zadzwoniła kobieta, która wcześniej rozmawia-

ła z pokrzywdzoną. Powiedziała, że 28-latka nie straci pieniędzy z udzielonej pożyczki, jeśli całą kwotę wypłaci, a następnie wpłaci pieniądze we wpłatoma-cie. Mieszkanka powiatu zamojskiego uwierzyła w tę historię i wykonała zalecenia.

– Poszła do banku i dokonała wypłaty. Następnie udała się pod bankomat, gdzie miała czekać na przekazanie kodu Blik do wpłaty. Czekając na kod, na ekranie bankomatu zobaczyła

informację – ostrzeżenie przed oszustami, którzy podają się za policjantów lub ochronę. Wtedy 28-latka zaczęła analizować historię, która jej się przydarzyła i doszła do słusznego wniosku, że próbowano ją oszukać. Zrezygnowała z wpłacania pieniędzy, o sprawie powiadomiła prawdziwych policjantów – podsumowuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Niewybuch z czasów wojny znaleziony w trakcie remontu

W środę (15 listopada) ulicy Startowej w Szczepieszynie został odnaleziony przedmiot wyglądem przypominający granat trzonowy. Pozostałość po II Wojnie Światowej wykopał pracownik firmy budowlanej podczas remontu drogi i chodnika. Mężczyzna zawiadomił mundurowych.

Powiadomiony został patrol saperski z chełmskiej jednostki wojskowej.

– Żołnierze przyjechali do Szczepieszyna, sprawdzili teren. Nie ujawnili innych niewybuchów, a ten odnaleziony



Pozostałość po II Wojnie Światowej wykopał pracownik firmy budowlanej podczas remontu drogi i chodnika

wcześniej zabrali do zniszczenia – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Joanna Niecko

Pożar budynku z belami materiałów do szycia

W sobotę (11 listopada) wybuchł pożar budynku gospodarczego w Suchowoli w gm. Adamów, w którym składowane były bele materiałów do szycia.

– Przed przybyciem straży pożarnej właściciel po odłączeniu prądu podjął nieskuteczną próbę gaszenia pożaru. Po przybyciu strażaków z jednostki OSP Suchowola cały drewniany budynek gospodarczy przylegający do drewnianej stodoły był objęty ogniem, płomienie swoim zasięgiem obejmowały dach budynku gospodarczego i stodoły. Strażacy ograniczyli rozprzestrzenianie się pożaru, niemniej jednak pożar strawił drewniany strop w budynku gospodarczym, wyposażenie oraz fragment dachu budynku stodoły – opisuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

Prawdopodobną przyczyną tego pożaru był nieszczelny piecyk. W akcję zaangażowanych było sześć pojazdów straży pożarnej.

Joanna Niecko



Pożar gospodarczego budynku. Ogień gasiło kilka zastępów straży pożarnej

Nietrzeźwy kierowca busa wsiadł za kółko i odjechał

W środę (15 listopada) policja otrzymała sygnał o nietrzeźwym kierowcy, który wsiadł w zaparkowanego na jednej z zamojskich stacji benzynowych busa marki Renault i odjechał w kierunku Starego Miasta.

Właścicielem samochodu był nim 34-letni mieszkaniec Zamościa. Mundurowi zastali go w miejscu zamieszkania.

– W czasie rozmowy z mężczyzną wyczuł od niego alkohol. 34-latek wyjaśnił, że to on kierował autem, do domu przyjechał kilkanaście minut wcześniej i, jak stwierdził, bezpośrednio po powrocie wypił alkohol – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Mężczyzna w organizmie miał prawie 1,5 promila. Dodatkowo policjanci wykonali z jego udziałem

badanie retrospektywne. Dzięki temu będzie wiadomo, jakiej wysokości stężenie alkoholu było w organizmie 34-latka w czasie, gdy kierował renault.

– Jeśli wynik badania retrospektywnego potwierdzi przypuszczenia mundurowych co do nietrzeźwości 34-latka w czasie kierowania pojazdem oraz potwierdzą to zebrane w tej sprawie dowody, wówczas mężczyzna przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co zgodnie z prawem grożą nawet trzy lata więzienia, utrata prawa jazdy oraz konieczność wpłaty na wskazany przez sąd cel określonej kwoty w wysokości nawet 60 tysięcy złotych – wyjaśnia aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Groził rodzinie pozbawieniem życia i spaleniem auta. Trafił do aresztu

W poniedziałek (13 listopada) policja dowiedziała się o awanturze domowej na terenie gminy Jarczów. 49-letni „agresor” uciekł z miejsca zamieszkania w nieznanym kierunku, zanim policja zdążyła przyjechać.

– Jak ustalili policjanci, nietrzeźwy mężczyzna podczas awantury groził swojemu synowi i żonie pozbawieniem życia. Odgrażał się również spaleniem samochodu. Mundurowi natychmiast podjęli czynności zmierzające do zatrzymania mężczyzny. Dzielnicy z Ulhówka ustalili miejsce ukrywania się agresora i go zatrzymali. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną oraz kierowania wobec nich gróźb karalnych – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.



49-latek został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyźnie grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności

49-latek został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyźnie grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Seniorka została potrącona przez auto. Policja szuka kierowcy i świadków wypadku

Do szpitala zgłosiła się 77-letnia mieszkanka Zamościa, która 15 listopada bieżącego roku w godzinach pomiędzy 6 – 7 przechodziła przez przejście dla pieszych znajdujące się w Zamościu na Alejach Jana Pawła II.

– Przechodziła od strony stacji paliw w kierunku osiedla Polna. Wówczas została potrącona przez kierującego pojazdem osobowym. Kierujący miał jechać od strony ulicy Lwowskiej w kierunku ulicy Legionów. Po zdarzeniu kierowca

jechał autem – młody mężczyzna w wieku około 30 lat, zatrzymał się, podbiegł do kobiety, pytając, czy nic się jej nie stało. 77-latka zapewniła go, że nie odniosła obrażeń. Po tym mężczyzna odjechał, a kobieta wróciła do domu – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Po powrocie do domu 77-latka zaczęła odczuwać ból, więc wraz z synem udała się do szpitala. Okazało się, że doznała urazu ręki oraz ogólnych potłuczeń.

Kierującego pojazdem policja prosi o kontakt z Wydziałem Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Zamościu, ulica Wyszyńskiego 2, telefon 47 81 513 22. O kontakt proszone

są również osoby, które były świadkami zdarzenia.

Wszelkie informacje można kierować pod numer telefonu 47 815 13 22 (do godz. 15.30) bądź całodobowo 47 815 14 17. Można zadzwonić także pod numer 112 lub zgłosić się w tej sprawie osobiście do najbliższej jednostki Policji.

Joanna Niecko

BIL

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Ph. wś. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- Kardiolog dziecięcy

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

Włamali się do wiaty i ukradli akumulatory. Trzy osoby zatrzymane



Włamali się do wiaty i ukradli akumulatory. Trzy osoby zatrzymane

We czwartek (9 listopada) policjanci zostali powiadomieni przez pracowników firmy ochroniarskiej o włamaniu na terenie jednego z zamojskich przedsiębiorstw. Pracownicy ochrony zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o ten czyn.

Policjanci ustalili, że sprawcy z wnętrza wiaty ukradli zużyte akumulatory o wadze 5,5 tony.

– Wiatą znajdowała się na terenie firmy zajmującej się sprzedażą opon, akumulatorów i innych części samochodowych. Sprawcy uszkodzili betonowe przęsło stanowiące jedną ze ścian wiaty i przez powstały otwór dostali się do wnętrza. Zużyte akumulatory właściciel firmy składował na siedmiu paletach. Na każdej z nich było owiniętych folią około 20

sztuk akumulatorów, które klienci zostawiali po zakupie nowego – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Podejrzani trafili do policyjnej celi. Okazało się też, że zatrzymani w wieku 20 i 42 lat to nie jedyne osoby zamieszane we włamanie.

– Podejrzani mieli współnika. Kryminalni natychmiast zajęli się ustaleniem, kim był trzeci ze sprawców. Jeszcze tego samego dnia intensywna praca kryminalnych przyniosła efekt. Trzeci z podejrzanych został zatrzymany. 41-latek z gminy Stary Zamość również trafił do aresztu – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

W piątek (10 listopada) zatrzymani usłyszeli zarzuty.

– Odpowiedzą za to, że działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali włamania do wiaty, skąd ukradli 5,5 tony zużytych akumulatorów. Ich wartość właściciel firmy oszacował na 11 tysięcy złotych. 20-latek z Zamościa oraz 42-letni mieszkaniec Legnicy po zarzutach wyszli na wolność. Natomiast 41-latek z policyjnej celi trafił do zakładu karnego. Był bowiem poszukiwany wydanym przez Sąd Rejonowy w Zamościu nakazem doprowadzenia do zakładu karnego. Będzie tam przebywał rok i 1 miesiąc za wcześniej popełnione przestępstwa przeciwko mieniu – wyjaśnia aspirant sztabowy Krukowska-Bubiło.

Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

**ZNAJDŹ
NAS
NA**



facebook®

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Gospodynie z Olszanki dopięły celu! Oto i ona



Świetlica wybudowana przez KGW w Olszance już otwarta



Świetlica wybudowana przez KGW w Olszance już otwarta

Z wielką pompą została otwarta nowa świetlica w Olszance (gm. Turobin). Wybudowana, co podkreślamy wielkimi literami, dzięki staraniom i zbiórkom KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W OLSZANCE. - Dokonałyście wielkich rzeczy i jesteście przykładem dla innych - podkreśla wójt gminy Turobin, Andrzej Koziński.

O zbiórkach i ambitnych planach gospodyń wiejskich z Olszanki informowaliśmy wielokrotnie w Nowej Gazecie Biłgorajskiej. Panie podjęły się zadania na pozór z kosmosu. Bo jak na wsi zebrać... ponad pół miliona na budowę świetlicy, skoro przez lata nie udawało się zebrać znacznie mniejszej sumy na cokolwiek...

Ale panie z Olszanki mają charakter. Część środków na budowę pozyskały z Lokalnej Grupy Działania Ziemi Biłgorajskiej (50 procent wartości projektu). Drugą połowę nabywały i dołożyły same, bo tego typu projekt nie przewiduje partycypacji i dofinansowania na budowę ze strony gminy. Gmina Turobin natomiast zakupiła wyposażenie oraz zaadaptowała zagospodarowanie terenu dookoła świetlicy w Olszance.

W samej świetlicy jest nowy klub dla młodych mieszkań-



Świetlica wybudowana przez KGW w Olszance już otwarta



Świetlica wybudowana przez KGW w Olszance już otwarta

ców. Ma już nawet nazwę, a jest to Młodzieżowy Klub „Ostoja”. Tuż przed weekendem był oficjalny debiut, a mieszkańcy wspólnie oglądali mecz piłkarski Polska - Czechy, bo ma to być także lokalna strefa kibica, która zaprasza do siebie na najważniejsze wydarzenia. Gospo-

dynie wiejskie z Olszanki są w tym wszystkim absolutnie najważniejsze, choć wiadomo, że taka uroczystość przyciąga wszystkich. W otwarciu uczestniczyli m.in. wiceminister i poseł elekt Marcin Romanowski, wicewojewoda lubelski Bolesław Gzik, oraz lokalni samorządowcy.



Świetlica wybudowana przez KGW w Olszance już otwarta

Frampol zbiera dla małych pacjentów



We Frampolu do 1 grudnia czekają na upominki dla małych pacjentów

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury we Frampolu jako współorganizator po raz drugi zachęca do wsparcia mikołajkowej zbiórki prezentów dla dzieci z oddziału onkologii i ortopedii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

- Do 1 grudnia (włącznie) zbieramy rzeczy nowe (nie pieniądze) zabawki edukacyjne; LEGO; puzzle; akcesoria i materiały plastyczne (kredki, flamastry, farby akrylowe/plakatywne, pędzle,

kartony, kolorowy papier, kleje, nożyczki, drewniane elementy do pomalowania) kosmetyki dla dzieci; słodycze; książeczki; kolorowe piżamki; kocyki (nie maskotki pluszowe!). Zbiórki prowadzone będą w wyznaczonych miejscach w siedzibach partnerów akcji oraz w MGOK Frampol 5 grudnia uroczyste przekazanie zebranych prezentów na ręce dyrekcji szpitala.

Tomasz Zalewa

Tomasz Zalewa

BL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Chórzyści z Łukowej zdobyli stolicę



Chór „Harmonia” z Łukowej

Bardzo dobre wiadomości dotarły z Warszawy, a tam na Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym wystąpił chór Harmonia z GOK w Łukowej.

Nasi młodzi chórzyści zajęli drugie miejsce i wiozą do Łukowej dyplom. A rywalizowały nie tylko polskie chóry, bo byli goście z Czech, Estonii, czy Litwy.

Chór „Harmonia” to dziecięcy chór założony w 1986 roku. Działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej. Wśród największych osiągnięć jest m.in. nagranie specjalnej kasy z kolędami dla Ojca Świętego Jana Pawła II.

Tomasz Zalewa

Kot narobił sporego zamieszania

Luchów Górny w gminie Tarnogród. A tu kot postawił na nogi mieszkańców i Straż Pożarną. Na miejsce pilnie zostali wezwani strażacy. Popędzili druhowie z OSP Tarnogród, przyjechała też JRG Biłgoraj ze specjalnym podnośnikiem. Okazało się, że... trzeba zdjąć kota z drzewa. Ale kto ma to zrobić jak nie strażacy? Akcja zakończyła się spektakularnym sukcesem. „Poszkodowany” przeżył i ma się dobrze. Jeżeli ktoś jest mocno zaskoczony taką akcją, to absolutnie nie powinien.

– Oprócz ratowania zdrowia i życia ludzi, do naszych obowiązków należy ratowanie zwierząt – tłumaczy strażacy. Telefon do schroniska, czy innej instytucji w sprawie kota na drzewie w zasadzie mija się z celem.

Według kodeksu pracy pracownicy np. schroniska nie mogą wchodzić na wysokość wyższą niż 1,5 m. Dlatego takie karkołomne akcje i wyzwania spadają w zasadzie wyłącznie na strażaków.

Tomasz Zalewa

Tarnogród wydał książkę. Bierzcie za darmo



Książka o tarnogrodzkim festiwalu jest do pobrania całkowicie za darmo

Ma prawie 100 stron, jest pięknie wydana i, co jest rzadkością, w całości jest poświęcona gminie z naszego powiatu.

To najnowsza publikacja „Skarby tarnogrodzkiej sceny” upamiętniająca czterdzieści lat teatru wiejskiego: ludzi sejmiku, zespoły, obrzędy. Oprócz wspo-

nień twórców i przyjaciół zawiera mnóstwo archiwalnych fotografii, ale też z ostatnich teatralnych spotkań, pokazujących niezwykle bogactwo i różnorodność tych pięknych wydarzeń. Można ją pobrać i czytać absolutnie za darmo. Link na stronie Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury oraz na www.gazeta-bilgoraj.pl

Tomasz Zalewa

Gwiazda pop zaśpiewała w... kościele

Gosia Andrzejewicz, wokalistka znana raczej z repertuaru popowego, dała koncert w... kościele w Łukowej.

Ale uspokajamy, nie było rozrywkowych hitów, które parafianie mieliby śpiewać na cały kościół, tylko repertuar patriotyczny. Wstęp był wolny, znaleźli się i tacy, którzy przyjechali do Łukowej z innych miejscowości.

Gosia Andrzejewicz to polska piosenkarka, a także autorka tekstów i kompozytorka.

Debiutowała na scenie w 2004 roku. Od tamtej pory wydała pięć albumów studyjnych i wylansowała przeboje takie jak: „Pozwól żyć”, „Słowa”, „Trochę ciepła”, czy „Otwórz oczy”. Otrzymała dwie złote płyty. Materiały wideo na oficjalnym kanale Gosi Andrzejewicz w serwisie YouTube mają ponad 60 mln wyświetleń.



Tomasz Zalewa

Koncert Gosi Andrzejewicz w kościele w Łukowej



Koncert Gosi Andrzejewicz w kościele w Łukowej

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Józefów dostał ponad milion złotych

Trudno się dziwić wielkiej radości burmistrza Józefowa Romana Dziury. Jego gmina dostała właśnie ponad 1,2 mln złotych.

Józefów jako jeden z 20 samorządów z Lubelszczyzny i jedyny z powiatu biłgorajskiego podpisał właśnie umowę na realizację zadań dofinansowanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2024 roku. Jako województwo otrzymaliśmy w tym naborze 458 mln zł. To największa kwota w ostatnim okresie. Ta najnowsza transza dofinansowania to blisko 128 mln zł. Pozostałe umowy są w trakcie przygotowywania.

- Dofinansowaniem obejmujemy wszystkie inwestycje, dlatego że część powiatów i gmin postanowiła



Gmina Józefów wśród dwudziestu z Lubelszczyzny, które otrzymały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2024 roku

realizować te zadania z funduszu inwestycji strategicznych, zwalnając środki w tym programie, co po-

zwala uwzględnić wszystkie wnioski z listy rezerwowej. W roku 2024 powstanie z tego Programu około

360 km dróg - zapowiada Lubelski Urząd Wojewódzki.

Tomasz Zalewa

W gminie będą robić... wałki

To raczej ważna i pożyteczna akcja dla rolników. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Lubelska Izba Rolnicza w porozumieniu z firmą SIPMA S.A. organizuje akcję wymiany osłon wałków przekątnika mocy. Wymiana w Józefowie, 22 listopada (środa).

Akcja ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa rolników podczas eksploatacji maszyn rolniczych oraz ograniczenie

liczby wypadków z kategorii „pochwycenie i uderzenie przez części ruchome maszyn i urządzeń”. Zużyte lub uszkodzone osłony będą wymieniać przedstawiciele producenta firmy SIPMA S.A. Lublin. Rolnicy powinni jedynie zabrać ze sobą wałki przekątnika mocy w celu dopasowania i zamontowania na nich nowych osłon. Koszt wymiany osłony ze strony rolnika jest symboliczny i wynosi 20 zł za jedną osłonę.

Cała akcja w środę (22 listopada) w godz. 9 – 13 na parkingu przy kościele parafialnym w Józefowie.

Tomasz Zalewa

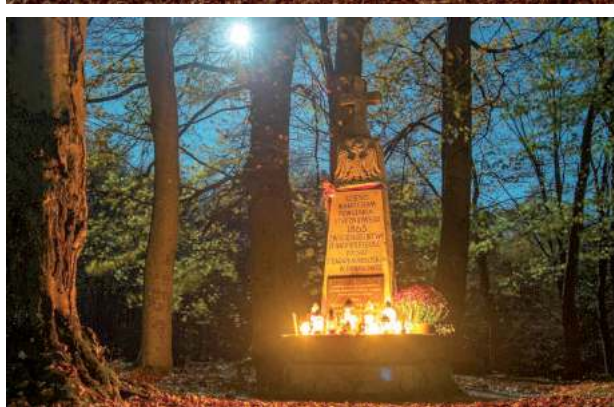
Wójt chwycił za aparat i sam pokazuje piękno swej gminy



To Wzgórze Polak w obiektywie samego wójta gminy

Taki wójt to prawdziwy człowiek renesansu. Nie dość, że prowadzi gminę do rozwoju i dobrobytu, to nawet zdjęcia sam robi. To właśnie Jacek Pawluk, wójt Tereszpola. Oto Wzgórze Polak w obiektywie samego wójta.

Tomasz Zalewa



Zdolna recenzentka z Aleksandrowa



Maja Drożdżel z Aleksandrowa potrafi recenzować jak mało kto w Polsce

Nazywa się Maja Drożdżel i jest młodą mieszkanką gminy Aleksandrów.

A przy okazji, a może przede wszystkim, została właśnie za recenzję dla klubowiczów skupionych w Dyskusyjnych Klubach Książki i to w całej Polsce, którego organizatorem jest Instytut Książki.

- Nasza klubowiczka Maja Drożdżel z Dyskusyjnego Klubu Książki „Okładka” w Aleksan-

drowie została nagrodzona w całorocznym konkursie „Klubowicze do Klawiatur” na recenzję. Otrzymała nagrodę w kategorii dzieci i młodzież za recenzję książki „Uciec jak najbliżej” Barbary Ciwoniuk. Gratulujemy laureatce - przekazała niekryjąca dumy Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie.

Tomasz Zalewa
BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Orkiestra z Potoka Górnego wraca do gry. I szuka chętnych

Grasz na instrumentach dętych albo perkusyjnych? Chcesz nauczyć się grać? Albo rozwijać swoją muzyczną pasję? Drzwi na muzyczne salony właśnie uchyliły się w gminie Potok Górny. Miejskowa orkiestra dęta ogłasza nabór i szuka chętnych. Ba, gwarantuje nawet wypożyczenie sprzętu i akcesoriów oraz indywidualne zajęcia. Wszystko oczywiście bezpłatnie.

Orkiestra OSP w Potoku Górnym została założona w 1993 roku z inicjatywy ówczesnych władz Gminy Potok Górny oraz Ośrodka Kultury. Pełną parą zaczęła grać rok później. Kapelmistrzem orkiestry od początku jest Stanisław Stępień. Historia orkiestry jest dość bogata. Cztery lata po jej założeniu zajęła I miejsce na Przeglądzie Wojewódzkim Orkiestr Dętych Województwa Zamojskiego. W 1998 roku brała udział w Przeglądzie Ogólnopolskim, gdzie orkiestra uplasowała się wśród wyróżnionych zespołów. Od samego początku brała też czynny udział w Przeglądach



Orkiestra dęta w Potoku Górnym szuka chętnych

Powiatowych oraz Wojewódzkich.

- Swoją grą uświetnia wszelkiego rodzaju uroczystości państwowe, kościelne na terenie gminy, powiatu, a także województwa. Na przestrzeni lat skład orkiestry stale się zmieniał, obecnie liczy trzynastu muzyków. Repertuar zespołu jest różnorodny - od muzyki rozrywkowej, poprzez marsze i pieśni patriotyczne, aż do muzyki kościelnej - tłumaczy nam GOK w Potoku Górnym.

Wszyscy członkowie orkiestry mieszkają na terenie gminy Potok Górny. Są to osoby, które muzyce oddają całe ser-

ce. Można to zobaczyć i usłyszeć na występach orkiestry. Tylko czy w dzisiejszych czasach orkiestra to atrakcyjna propozycja dla mieszkańców?

- Orkiestry dęte obecnie przeżywają swoją drugą młodość. W wielu miejscowościach są zakładane lub reaktywowane grupy muzyków. Stanowią istotny aspekt kulturalny lokalnych gmin oraz są cennym dziedzictwem polskich tradycji muzycznych. Orkiestry dęte są wszechstronne, mogą być stosowane w różnych gatunkach muzycznych oraz są niezwykle elastyczne i dostosowują się do różnorod-

nych wymagań artystycznych. Z uczestnictwa w orkiestrach wypływa dla osób w każdym wieku wiele korzyści. Dla dzieci i młodzieży jest to szansa na rozbudzenie pasji, nauka gry na instrumentach dętych (często bezpłatnie), kreatywne spędzenie czasu, zawiązanie przyjaźni na całe życie, fantastyczne wyjazdy. Natomiast dla osób dorosłych jest to świetna odskocznia od codziennych obowiązków, integracja międzypokoleniowa. Często w orkiestrach dętych grają całe rodziny - tłumaczy animatorzy kultury z Potoka Górnego.

GINNY OŚRODEK KULTURY W POTOKU GÓRNYM
OGŁASZA



NABÓR DO ORKIESTRY DĘTEJ OSP



Chcesz nauczyć się grać od podstaw na instrumentach dętych i perkusyjnych?

Chcesz mieć możliwość udziału w fantastycznych koncertach i wyjazdach integracyjnych?

Chcesz dołączyć do zgranej ekipy?

Chcesz rozwijać swoją pasję jaką jest muzyka?



GWARANTUJEMY

→ wypożyczenie instrumentów

→ niezbędne akcesoria

→ zajęcia indywidualne z doświadczonymi muzykami orkiestry

→ naukę musztry parady



**A WSZYSTKO TO ZUPEŁNIE
BEZPŁATNIE!!**

☎ Kapelmistrz -725601773; 531624877

Nabór do orkiestry OSP w Potoku Górnym skierowany jest do wszystkich chętnych osób, bez względu na wiek czy doświadczenie. Orkiestra zapewnia darmową naukę gry na instrumentach dętych

i perkusyjnych wraz z wypożyczeniem instrumentów, zajęcia indywidualne z wykwalifikowaną kadrą muzyków, a nawet naukę musztry parady.

Tomasz Zalewa

Gospodynie marzą o silnej gminie



Siłownia w Majdanie Nowym zaprasza po gruntownym remoncie

Gospodynie z Majdanu Nowego (gm. Księżpol) chcą mieszkać w silnej i zdrowej gminie. Dlatego postawiły sobie za punkt honoru, generalny remont lokalnej siłowni. I właśnie to zrobiły, a nowe miejsce w wiosce zostało otwarte. Ćwiczyć, spalać kalorie i budować

sylwetkę można absolutnie bezpłatnie.

- To był generalny remont całego pomieszczenia. Trzeba było robić wszystko od podstaw, choćby uzupełnić ubytki w ścianach czy w podłodze. Drzwi są wymienione, a pomieszczenie schludnie

odnowione i pomalowane - tłumaczy KGW w Majdanie Nowym.

To właśnie panie z KGW Majdan Nowy przy wsparciu samorządu i mieszkańców zrealizowały bardzo pożyteczny projekt.

W nowej siłowni jest oczy-

wiście sporo nowego sprzętu. M.in. worek bokserski, specjalna poręcz do ćwiczeń, maty, czy przeróżne gumy i piłki. Młodzież prosiła o nowe hantle i też są. Z siłowni można już korzystać i to darmo.

Tomasz Zalewa



Łada Biłgoraj zrobiła minimum

- Uważam, że w pierwszej części sezonu osiągnęliśmy takie minimum, żeby powiedzieć, że nie jest źle. Łada Biłgoraj swoje zrobiła. Zmiany w kadrze będą - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej trener Łady 1945 Biłgoraj, Paweł Babiarcz.

Nieważne jak, ważne, że są trzy punkty na koniec rundy.
Szkoda, że wygrana w tak niskim stosunku bramkowym, bo okazje były, żeby odnieść bardziej okazałe zwycięstwo i poprawić sobie przed zimą ten bilans bramkowy.

Niektórzy powątpiewali i szydzili. Rzeczywiście aż tyle śniegu nasypało, że nie można było rozegrać meczu z Ogniwoem na stadionie w Biłgoraju?

Rano w dniu meczu wyszedłem na boisko i kopnąłem piłkę po stronie ławek rezerwowych, to... zatrzymała się w wodzie. Zwyczajnie na boisku stała woda. Mecz pewnie na siłę dałoby się rozegrać przy Targowej, tylko po co?! Czemu ma to służyć? Jaki to ma sens, kiedy mamy możliwość, żeby zagrać w dobrych warunkach na sztucznym boisku w Majdanie Starym? Dziwię się tym wszystkim internetowym ekspertom, którzy krytykują zawodników, wyśmiewają i wyszydzają, że bali się grać, że nie chcieli i przenieśli się na inne boisko. Śmiać mi się z tego chce, bo zawodnicy nie mieli tu nic do gadania i to nie jest ich decyzja. Ludzie na biłgorajskim OSiR-ze bardzo ciężko

pracowali i stawali na głowie, żeby przygotować boisko na ten mecz. To nie było możliwe. Ale nie można tak niszczyć i nie doceniać czyjegoś wysiłku, kiedy są inne możliwości i nie jest to dla nikogo jakiś wielki problem, żeby zagrać w wyjątkowej sytuacji w Majdanie Starym. Gdyby nie było takiej możliwości, gralibyśmy w Biłgoraju, choć z graniem w piłkę niewiele miałoby to wspólnego. Bo zaoralibyśmy to boisko przed zimą, byłoby to ciężko odbudować, ale mecz jakoś by się odbył. A boisko w Biłgoraju pewnie byłoby ponownie gotowe do gry pod koniec maja. Piłka nożna wygrała w tym momencie, a nie jakieś komentarze specjalistów. Jak ktoś nie wierzy, niech sobie włączy i zobaczy spotkanie Janowianki z Drzewcami i zobaczy mecz piłki wodnej, bo nożna to na pewno nie była.

Czerwona kartka dla Ogniwa Wierzbica i po chwili... Łada traci gola. Coś chyba nie tak.

Tam były dwa - trzy błędy naszych piłkarzy, m.in. Damiana Chmury. Dziwny to był moment meczu, bo niby wszystko mieliśmy pod kontrolą, mieliśmy przewagę, posiadanie piłki i sytuacje bramkowe, a jednak straciliśmy gola. Ale z drugiej strony to nie pierwszy raz. Do końca się nie dziwię, bo już kilka razy w tej rundzie mieliśmy taki brak koncentracji i dziwne błędy taktyczne. Trzeba nad tym pracować.



- Jest potencjał, żeby ta drużyna wyglądała na wiosnę jeszcze lepiej i żeby zdobyć punktowa na wiosnę była lepsza niż jesienią - mówi Paweł Babiarcz, trener Łady 1945 Biłgoraj

Całkiem przyzwocie pokazał się młody Filip Mucha. Asysta, wywalczony karny i na koniec jeszcze strzał w słupek.

Tak, Filip dobrze wszedł w ten mecz. Ostatnio te jego zmiany były średnie, rzadko wychodził

też w pierwszym składzie. Ale ten ostatni mecz w jego wykonaniu był dobry.

Jest dobrze na półmetku sezonu? Jest pan zadowolony z postawy Łady?
Niedosyt jest zawsze i w

Dlatego że nie wiadomo, w jakiej dyspozycji będzie Patryk Dorosz, który na wiosnę wraca

po kontuzji?
Nie o to chodzi. O Patryka proszę się nie martwić. Przepracuje mocno zimę i na pewno będzie gotowy do gry na wiosnę. Będziemy szukali kogoś z formacji ofensywnej, ale nie dlatego, że ja się boję o postawę Patryka Dorosza. Na ten moment nikt nie zgłosił, że chce odejść i zmienić klub. Jest zwyczajnie za wcześnie, bo dopiero skończył się ostatni mecz ten rundy. Czekają nas teraz rozmowy indywidualne ze wszystkimi zawodnikami i te trzy najbliższe tygodnie chcemy na to poświęcić.

Plan przygotowań do rundy wiosennej już gotowy?

Praktycznie jest gotowy, zostają jakieś tam detale do dopięcia. Przez najbliższe trzy tygodnie dużo spraw powinno się wyjaśnić. Na razie będziemy trenować cztery razy w tygodniu przez trzy tygodnie, 10 grudnia kończymy ten okres roztrenowania i zaczynamy miesięczną przerwę. Dokładnie od 9 stycznia wracamy do zajęć i wznawiamy okres przygotowawczy. Lista meczów kontrolnych jest dopinana, Łada dzień powinniśmy to potwierdzić i już oficjalnie przekazać. Dwóch przeciwników zostaje do dogrania, a dokładnie chodzi o miejsce rozegrania meczu. Myślę, że w ciągu tygodnia wszystko będzie gotowe.

Tomasz Zalewa

Przegrali z pogodą, wygrali z Ogniwoem

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Majdanie Starym rozegrali ostatni mecz w tej rundzie. Piłkarze Łady 1945 Biłgoraj pokonali Ogniwo Wierzbica 2:1 (0:0), przez blisko 20 minut grając z przewagą jednego zawodnika.

Wielkiej śnieżycy co prawda w Biłgoraju nie było, ale działacze uznali, że gra na mokrej płycie boiska przy ulicy Targowej mija się z celem. W Majdanie Starym Łada długo nie mogła zdobyć bramki. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, dopiero w 64. minucie Dariusz Kuliński zamknął



Filip Mucha zanotował asystę, wywalczył dla Łady rzut karny i przy końcu meczu trafił jeszcze w słupek

podanie wzdłuż bramki od Filipa Muchy i Łada objęła prowadzenie. Dziesięć minut później Mucha był faulowany, a „jedenastkę” zamienił

na drugiego gola Aleksei Goncharevich. Chwilę wcześniej za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał piłkarz Ogniwa. Kiedy wydawało się, że Łada spokojnie dowiezie trzy punkty, niespodziewanie to goście zdobyli bramkę, po błędzie biało-niebieskich i szybkiej kontrze. W końcówce Filip Micha trafił jeszcze w słupek i zakończyło się pożegnaniem wygraną Łady przed zimową przerwą w IV lidze piłkarskiej. Pogoda mocno pokrzyżowała plany piłkarzom IV ligi, bo w tej kolejce jesieni zostały rozegrane tylko... dwa mecze. Nie ma jeszcze decyzji, kiedy zaległości zostaną odrobione i kiedy będzie kompletna tabela na półmetku rozgrywek.

ŁADA 1945 BIŁGORAJ – OGNIWO WIERZBICA 2:1 (0:0)

Bramki: Kuliński (64), Goncharevch (76-z karnego) – Dąbrowski (82).

Łada: Alfimov – Błajda, D. Chmura, Kuliński, Kołodziej (64 Mucha), Pawluk, Skiba, Goncharevich, Nawrocki (64 M. Chmura), Skubis, Paćkowski (73 Konopka).

Ogniwo: Budzyński – Chelbiuk, Sobiesiak, Pełczyński (90+1 Kłos), Szanfisz, Smorga, K. Klimowicz, E. Klimowicz (67 Siwek), Knot (87 Jusiuk), Boczuński, Dąbrowski.

Czerwona kartka: Sobiesiak (Ogniwo, 73 min., za drugą żółtą).

Tomasz Zalewa

Tomasz Zalewa

IV LIGA				
Wyniki 17 kolejki:				
Łada 1945 Biłgoraj - Ogniwo Wierzbica 2:1				
Janowianka Janów Lubelski - KS Drzewce 2:2				
Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna nie odbył się				
Huragan Międzyrzec Podlaski - Motor II Lublin nie odbył się				
Opolanin Opol Lubelskie - Lewart Lubartów nie odbył się				
Granit Bychawa - Stal Kraśnik nie odbył się				
Grom Kąkolewnica - Tomaszów Lubelski nie odbył się				
Lublinianka Lublin - Kryształ Werbkowice nie odbył się				
Start Krasnostaw - Stal Poniato				
wa nie odbył się				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka	17	40	48-14
2.	KS Drzewce	17	38	40-18
3.	Stal Kraśnik	16	37	43-20
4.	Lewart Lubartów	16	36	34-12
5.	Start Krasnostaw	16	34	31-20
6.	Łada 1945 Biłgoraj	17	31	33-24
7.	Tomasovia	16	26	27-20
8.	Opolanin	16	23	35-36
9.	Motor II Lublin	16	22	25-28
10.	Kryształ Werbkowice	16	19	20-33
11.	Górnik II Łęczna	16	19	24-27
12.	Gryf Gmina Zamość	16	19	25-22
13.	Stal Poniato	16	15	18-29
14.	Ogniwo Wierzbica	17	14	19-38
15.	Lublinianka Lublin	16	12	15-26
16.	Huragan	16	11	17-32
17.	Granit Bychawa	16	10	15-34
18.	Grom Kąkolewnica	16	7	13-49

Piłkarska okręgówka na półmetku sezonu. *Jak nasi?*

Sześć drużyn z powiatu biłgorajskiego grających w piłkarskiej klasie okręgowej ma już zimową przerwę i wylizuje się z ran. Na razie najwyższą jest Grom Różaniec, a największe problemy ma beniaminek Metalowiec Goraj. Jakie zmiany w przerwie zimowej? Jak wyniki i grę oceniają trenerzy i działacze? I jak będzie wyglądał okres przygotowań przed najważniejszymi meczami?



Siergiej Sawczuk
(trener Gromu Różaniec)

Ja sobie założyłem i tak planowaliśmy z prezesem klubu przed rozpoczęciem sezonu, że mamy być w czołowej piątce i na razie jest zgodnie z planem. Pierwsza runda w wykonaniu Gromu Różaniec jest dość udana. Niektóre mecze przegraliśmy na własne życzenie, natomiast ogólnie, póki co, jest to dla nas udana runda. Tylko raz przegraliśmy na własnym boisku z Huczwą Tyszowce. Dobrze gra się w Różańcu, bo mamy dobrze przygotowaną płytę, która zachęca do grania w piłkę nożną. Staramy się bazować na młodziu, bo czasami na boisku było nawet pięciu młodych zawodników. Jeżeli chodzi o doświadczonych zawodników, to na pewno na wyróżnienie zasługują: Wojtek Markowicz, Volodymyr Hałych i Kamil Kaproń. Natomiast z młodzieży z pewnością Maciej Gałka, który rozegrał bodajże wszystkie spotkania i Konrad Puchacz. Jak grają inni? Nie chcę oceniać, ale czy to z Hetmanem, czy z każdym innym walczyliśmy o punkty. Na mnie najlepsze wrażenie w rundzie jesiennej zrobiła Huczwa Tyszowce. Przegraliśmy z nimi 2:3 i zostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. W zimie zmiany w kadrze pewnie będą. Pracujemy nad tym, bo chcemy uzupełnić kadrę trzema nowymi zawodnikami. Więcej nie mogę powiedzieć, bo nie chcę, żeby piłkarze dowiadywali się

tęgo z gazety. Szukamy, rozmawiamy i chcemy, żeby trzech piłkarzy dołączyło do Gromu w przerwie zimowej. To są zawodnicy z okolicy, z okręgówki i z niższych lig. Jeśli chodzi o zimowe przygotowanie, to mamy wszystko w zasadzie gotowe. Na pewno ruszamy od 16 stycznia i mamy zaplanowanych siedem sparingów. Zagramy m.in. z Victorią Łukowa, ale też trzeba z drużynami z okręgówki stalowowskiej. To rezerwy Stali Stalowa Wola, Azalia Wola Zarczycka, do tego ŁKS Łowisko, do tego Unia Nowa Sarzyna z A klasy i dwa inne zespoły A-klasowe. Zobaczymy, kogo uda nam się sprowadzić i w styczniu ustalimy sobie cel na przyszłą rundę.



Marcin Mura
(trener Victorii Łukowa)

Generalnie jesteśmy zadowoleni z pierwszej rundy, ale na pewno jest niedosyt. Apetyt rośnie w miarę jedzenia i uważam, że jakbyśmy mieli na półmetku te 30 punktów, to byłby już naprawdę optymalny wynik i na pewno taki, na jaki nas stać. Dysponujemy dobrym składem, ale niepotrzebnie było kilka takich wpadek. Jak ostatni mecz z Grafem Chodowańce, czy kilka niepotrzebnych remisów. Ale myślę, że gdyby ktoś nam dawał przed pierwszą rundą 27 punktów, to każdy wzięłby to w ciemno. Nie chcę nikogo wyróżniać za rundę jesienną. Ogólnie moim zdaniem cały zespół Victorii Łukowa zasługuje na pozytywną ocenę i wyróżnienie. Bez dwóch zdań uważam, że Hetman Zamość wygra ligę i awansuje. Szkoda, że przegraliśmy z nimi w meczu, w którym trafiła się absencja naszych podstawowych zawodników. Ale fajnie, bo jest kilka drużyn, które prezentują się dobrze, jak Huczwa, Pogoń Łaszcówka, Omega, czy Różaniec. Zmiany w Victorii pewnie będą w przerwie zimowej. Będziemy chcieli wzmocnić linię ataku, bo w obronie wyglądało to dość przyzwoicie. Mamy problemy ze zdobywaniem goli i tu jest problem. Zobaczymy, co będzie z Maćkiem Chreścijan-

nem, który nabawił się kontuzji i to nawet nie na boisku, ale w pracy. Na pewno będziemy chcieli dwa - trzy wzmocnienia zrobić. Nie ma powodów do nerwowych ruchów, bo 27 punktów to jest całkiem przyzwoita zdobycz. Nikt nie zgłosił chęci odejścia. Na 2 grudnia mamy umówione spotkanie z zarządem i ustalimy, jakie są plany i cele na wiosnę. Pierwszy sparing rozegramy przy końcu stycznia z Hetmanem Zamość.



Piotr Paluch
(trener Błękitnych Obsza)

Po spadku z IV ligi zespół „niemiastowy”, bo tam są jednak znacznie większe możliwości, zawsze ma problemy. A Obsza to drużyna z wioski i mniejszy klub. W tamtym roku taki problem miał Igros Krasnobród, który zaliczył dwa spadki sezon po sezonie. My początek rundy mieliśmy niezbyt udany, kiedy ta kadra nie była jeszcze dopięta. Doszliśmy do wniosku, że czegoś brakuje, zrobiliśmy dwa transfery w trakcie rozgrywek. Bardzo dużo doświadczenia wniósł Michał Budziński w środku pola, później bardzo doświadczony bramkarz Kacper Berbecki. Koniec rundy to trzy wygrane u siebie z beniaminką i w spokoju możemy przygotowywać się do wiosny. Śmiem twierdzić, że gdyby czterech zawodników Błękitnych, którzy dojeżdżają na mecze z Warszawy, byli na każdym meczu, to byłibyśmy dzisiaj w innym miejscu. Nie chcę specjalnie nikogo osobno wyróżniać, bo pracuje cały zespół. Przepisy są takie, że musi być dwóch młodzieźców w składzie, chociaż nie jestem tego zwolennikiem. Jeśli młodzieźowiec jest dobry i zasługuje na grę, to sam się obroni i dostanie do składu, bez względu na jakieś wymogi. Na Podkarpaciu powoli już od tego odchodzą. Nie mam wątpliwości, że do IV ligi awansuje Hetman Zamość. Tu nie ma nawet o czym dyskutować i gdybać. Ja jestem zadowolony z tego, co jest, choć wiem, jakie były nasze mankamenty.

W przerwie zimowej pewnie zmiany w kadrze będą, ale zobaczymy, co się będzie działo. Potrzebujemy na pewno zdolnego młodzieźowca i to jest priorytet dla Błękitnych Obsza. Zobaczymy, co będzie z naszym Nigeryjczykiem. Ugochukwu Chikata ma kontrakt do końca czerwca, ale być może odejdzie wcześniej. Chcemy dać mu szansę, by spróbowania sił w wyższej lidze i nie będziemy robić problemów, jeśli pojawi się chętny i zechce go zaprosić na testy. Od nas ma zielone światło. Plan sparingów już jest, mamy mecze z: Majdanem Sieniawskim, z Orkanem Bełzec, BKS-em Bodaczów, Olinpiakosem Tarnogród, z Brzyską Wolą i Zdrojem Horyniec. Przygotowania mają ruszyć od lutego, a w zimie turnieje halowe.



Marcin Żmijan
(wiceprezes Olimpii Tarnogród)

Po pierwszej rundzie zajmujemy dziewiąte miejsce, ale czy oczekiwanie były specjalnie większe? Szczepie mówiąc, jesteśmy realistami i twardo stąpamy po ziemi. W tym sezonie pewnie na tyle nas stać i to wynik na miarę naszych możliwości. Na pewno na wyróżnienie zasługuje nasz bramkarz, którego wypożyczyliśmy z Tarpasna Korców. Myślę, że Dawid Szponar pozytywnie prezentował się w pierwszej części sezonu, ale podobnie Maciek Kruk. Przede wszystkim ich chciałbym wyróżnić za rundę jesienną. Moim zdaniem Hetman Zamość jest faworytem do awansu i pewnie z mniejszą lub większą pomocą sędziów wygra ligę. Ale czy o to chodzi w graniu na tym poziomie? Powiem szczerze, że są drużyny, które lepiej prezentują się na boisku niż Hetman. Choćby Huczwa Tyszowce. Ja nie rozumiem, jak oni mogli przegrać ten mecz z Hetmanem, ale naprawdę prezentują się o wiele, wiele lepiej niż zespół z Zamościa. W przerwie zimowej przede wszystkim musimy znaleźć nowego napastnika, bo tego nam brakuje od kilku sezonów. Trener prowadzi roz-

mowy, ale myślę, że dołączy do nas ktoś z okolicy. Napastnik to priorytet, ewentualnie może jeszcze pomocnik byłby mile widziany. Poszukiwania trwają w okręgówce i w niższych ligach. Teraz spotykamy się raz w tygodniu na takich gierkach na Orliku dla podtrzymania formy, a od stycznia zaczniemy przygotowania na boisku. Jeśli nie będzie warunków, to być może będziemy trenować pod balonem w Nadrzeczu. A jeżeli się uda, to u siebie na Orliku. Nikt nie zapowiada jakiegoś szaleństwa, ale postaramy się na wiosnę poprawić to dziejące miejsce.



Bogdan Antolak
(trener Tanwi Majdan Stary)

Plan minimum wykonaliśmy. Dziewiętnaście punktów nie jest to jakiś wielki wyczyn, bo myślałem, że troszkę więcej ich będzie, ale niestety absencja często wielu zawodników, plus do tego kontuzja naszego lidera Tomka Blicharza, zrobiły swoje. Minimum na szczęście udało się wykonać. Na plus trzeba dodać to, że udało mi się wprowadzić czterech młodzieźowców, którzy w końcówce rundy byli już podstawowymi piłkarzami Tanwi. Grali, bo na to zasługiwali i to mnie na pewno cieszy. Na pewno drużyna jest w przebudowie. Myślę, że po solidnie przeprowadzonej zimie na pewno na wiosnę będziemy już lepiej punktować. Armii zaciężnej na pewno nie będzie, ale coraz więcej swoich wychowanków lub z okolicznych klubów. Po tej pierwszej rundzie liderem bezwzględnie jest Tomasz Blicharz i nic się tu nie zmieniło. Gra kilku młodych chłopaków, jak Damian Janda, który stał się podstawowym zawodnikiem zespołu. Podobnie młodzieźowiec Kacper Maciocha, czy Dawid Zawidczak, który przyszedł do nas z Piasta Babice. To jest przyszłość tego zespołu, bo ta młodzież się rozwija. Hetman Zamość to jest oczywiście zdecydowany faworyt i otwarcie mówię, że chce awansować. Nie widzę poważniejszego kandydata do awansu niż oni,

choć na wiosnę wszyscy będą chcieli bić mistrza. Planujemy jakieś zmiany w zimie, zwłaszcza w linii obrony, bo trochę za dużo tych bramek traciliśmy. I tutaj poszukuję szczególnie środkowego obrońcy. Zdolnych chłopaków można znaleźć także w niższych ligach. Przygotowania wznawiamy po pierwszym tygodniu stycznia. Zagramy m.in. z Hetmanem Zamość i LZS Skołoszów.



Zbigniew Wlizio
(prezes Metalowca Goraj)

Nie ma co się oszukiwać, że za nami bardzo słaba runda, bo inaczej to sobie wyobrażaliśmy. Punktów brakuje, ta gra nie wygląda najlepiej. To nie jest tak, że to nagle jakieś zderzenie z rzeczywistością i okręgówka tak mocno nas zaskoczyła, bo przecież już graliśmy na tym poziomie. Chodzi o to, że jak jedziemy na mecz bez pięciu podstawowych zawodników, a kadra jest, jaka jest, to trudno spodziewać się lepszych wyników. A to kontuzja, a to wyjazd, albo wesele czy inne sprawy prywatne. Młodzieźowcy na ten moment nie są w stanie zastąpić tych najbardziej doświadczonych zawodników. Nie poddajemy się, ale mocno brakuje wyników. Nie chcę nikogo wyróżniać, bo wszyscy mają swój udział w tym, co jest. Nie tracę nadziei, bo wierzę, że jeśli w zimie całą drużyną będziemy solidnie pracować, to jeszcze jest szansa, żeby powalczyć na wiosnę o utrzymanie. Na tę chwilę nie szykujemy transferów, bo chcemy przede wszystkim utrzymać ten skład z rundy jesiennej. Nikt nie zgłosił chęci odejścia. A jeśli będzie jakaś okazja, to postaramy się kogoś dołączyć do kadry. Trenerzy w tej chwili ustalają przeciwników w meczach kontrolnych, pewnie zaczniemy grać w lutym. Faworyt okręgówki? Hetman Zamość oczywiście i chyba każdy inny wynik, niż ich awans, byłby zaskoczeniem. Są przygotowani i sportowo, i organizacyjnie. Ich awans to raczej formalność.

Tomasz Zalewa

Morsy z Biszczu żyją. Czas zacząć sezon

Długo ich nie było, długo nie było o nich słyhać. Wszystko przez to, że było... za ciepło. Ale oto wracają w wielkim stylu i zacierają ręce z tych chłódów.

Klub Morsów KRA - Biszczu zaprasza na mikołajkowe rozpoczęcie sezonu połączone ze zbiórką charytatywną. To 2 grudnia (sobota) nad zalewem Biszczu-Żary. Morsy zachęcają także tych, którzy chcą dopiero spróbować mroźnych kąpiei. Pokażą i wszystkiego nauczą.

– Próbowaliśmy tych kąpiei już od października, ale tak oficjalnie rozpoczynamy nowy sezon morsowania właśnie 2 grudnia. Jeśli ktoś zdecyduje się zacząć morsować, to trzeba przyjść i spróbować. Nie zostawiamy takiej osoby samej, otoczymy opieką. Najważniejsze to po prostu trzeba chcieć – mówią nam morsy z Biszczu.

Klub KRA – Biszczu liczy 20 osób w różnym wieku. I zaciera ręce, patrząc na prognozy pogody.

– Im zimniej, tym lepiej! Ale teraz już woda jest naprawdę coraz chłodniejsza. Nikt u nas nie mierzy temperatury i spe-



Morsy z Biszczu zapraszają w każdą niedzielę o godzinie 14. Chętni przyjeżdżają z całej okolicy

cialnie nie zwraca na to uwagi, ale jest już zimno – tłumaczą miłośnicy mroźnych kąpiei.

To będzie wyjątkowe rozpoczęcie nowego sezonu, bo morsy nie zapominają o walczącym o życie Kubusiu Pawęczce z Biłgoraja.

Zanim zacznie się nowy sezon, każdy może spróbować swoich sił w takiej nieoficjalnej kąpiei. Morsy z Biszczu zapraszają nad zalew w każdą niedzielę o godzinie 14.

Tomasz Zalewa



W niedzielę, 2 grudnia początek sezonu morsowania nad zalewem w Biszczu

Biłgoraj zaprasza na koncert. Jadą chóry



Koncert Cecyliński w Biłgoraju w ostatnią niedzielę listopada

W ostatnią niedzielę listopada (26 listopada) o godz. 13.30 w Kościele pw. Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju odbędzie się Koncert Cecyliński Muzyki Chóralnej. Niezwykle piękne sakralne wykona siedem chórów. Wstęp jest wolny.

22 listopada Kościół obchodzi wspomnienie św. Cecylii. Należy ona do najświętszych męczennic Kościoła rzymskiego. Żyła na przełomie II i III w. Jako młoda dziewczyna złożyła ślub czystości. Mimo iż zmuszono ją do małżeństwa z poganinem Walerianem, nie złażała swego przyrzeczenia, lecz pozyskała dla Chrystusa swego męża i jego brata. Wszyscy troje ponieśli śmierć męczeńską. Św. Cecylia jest patronką chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnemu-muzycznych. Legenda bowiem głosi, że grała na orga-

nach. Organy wodne były znane wówczas w Rzymie, ale były bardzo wielką rzadkością (otrzymał je np. cesarz Neron w darze ze Wschodu). Nie wiadomo, czy Cecylia mogła grać na organach - prawdopodobne jest jednak, że grała na innym instrumencie.

Podczas koncertu wystąpią:

- Chór Cordis parafii pw. WNMP i św. Trójcy w Biłgoraju
- Chór Cantate Deo parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju
- Chór parafii pw. św. Jana Nepomucena oraz Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu
- Chór parafii pw. św. Jerzego w Biłgoraju
- Chór „Noster” parafii pw. św. Bartłomieja w Goraju
- Chór parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Korytkowie Dużym
- Chór Męski Ziemi Biłgorajskiej Echo

Tomasz Zalewa

Wojsko przyjechało zagrać w gminie



Wojskowa Orkiestra z Lublina wystąpiła w kościele w Turobinie

Orkiestra Wojskowa z Lublina odwiedziła w niedzielę Turobin. Choć jak na rasowych żołnierzy przystało, goście przyjechali w mundurach, to zamiast pistoletów i moździerzy, w ruch poszły instrumenty muzyczne. Tak było w turobińskiej parafii św. Dominika.

Tomasz Zalewa

